VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 92)
z dnia 27 sierpnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 92)

27 sierpnia 2014 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja Ministra Obrony Narodowej na temat zaangażowania Sił Zbrojnych RP w realizację zobowiązań międzynarodowych,

– informacja Ministra Obrony Narodowej na temat stanu przygotowań do szczytu NATO w Newport w dniach 3-4 września 2014 r.,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Jankowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. broni **Mieczysław Gocuł** szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **Michał Miarka** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Czesław Juźwik** zastępca dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, **PawełPietrzak** zastępca dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych w BBN, kmdr **Wiesław Banaszewski** zastępca przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego oraz **Anna Fotyga** poseł do Parlamentu Europejskiego

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj, Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Proszę o zajmowanie miejsc.

Chciałem bardzo serdecznie przywitać gości: pana ministra Macieja Jankowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana ministra Artura Nowaka-Fara podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana generała Mieczysława Gocuła szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana generała brygady Andrzeja Tuza szefa pionu operacyjnego Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, przedstawicieli Biura Bezpieczeństwa Narodowego: pana dyrektora Pietrzaka i pana dyrektora Juźwika – witam panów serdecznie – pana komandora Wiesława Banaszewskiego z Konwentu Dziekanów.

Oczywiście, witam media, wszystkich posłów i senatorów.

Proszę państwa, porządek był rozdany.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że ten rozdany porządek został zaakceptowany.

Sprzeciwu nie słyszę.

W takim razie przystępujemy do jego realizacji.

Proszę bardzo, pan minister obrony na temat zaangażowania sił zbrojnych w realizację zobowiązań międzynarodowych.

Proszę bardzo, pan minister Jankowski.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, jak państwo doskonale wiedzą, podstawą polityki bezpieczeństwa jest troska o utrzymanie pewnego ładu międzynarodowego,

pewnego otoczenia, które gwarantuje bezpieczeństwo kraju. Polskie siły zbrojne od wielu lat starają się aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu i obronie ładu międzynarodowego korzystnego dla naszego kraju. Bezpośrednim przejawem tego zaangażowania jest udział w zagranicznych misjach i różnego rodzaju inicjatywach podejmowanych przez organizacje międzynarodowe, do których Polska należy. W tej chwili pozostajemy zaangażowani w trzynastu międzynarodowych misjach, choć trzeba powiedzieć, że w niektórych przypadkach – wspomnę o nich na końcu – to zaangażowanie jest czysto symboliczne i sprowadza się do symbolicznego, jednoosobowego reprezentowania w działaniach międzynarodowych podejmowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o najważniejsze misje zagraniczne, w których w tej chwili uczestniczymy, to – oczywiście – na pierwszym miejscu jest udział naszego kontyngentu wojskowego w Międzynarodowych Siłach Wspierania Bezpieczeństwa w Afganistanie. Ta misja właściwie dobiega końca. W tej chwili jest tam piętnasta zmiana. Jest to zmiana o charakterze logistycznym. Jak państwo wiedzą z informacji, którą przedstawiliśmy na piśmie, już od jakiegoś czasu zrezygnowaliśmy z zapewniania bezpieczeństwa i wspierania administracji i armii afgańskiej w prowincji Ghazni. W tej chwili stan naszego kontyngentu to 335 osób, mówię o stanie na początku tego miesiąca. Cały kontyngent operuje w bazie Bagram, pod bezpośrednią komendą regionalnego dowództwa Wschód i zajmuje się zagadnieniami logistycznymi, związanymi z zakończeniem naszej misji. To zakończenie nastąpi z końcem obecnego roku.

Oczywiście, mogą państwo zadać pytanie, co dalej, jeżeli chodzi o zaangażowanie polskich sił zbrojnych i szerzej mówiąc, Paktu Północnoatlantyckiego, we wspieranie afgańskiego rządu i afgańskiej administracji? Może szerzej na ten temat powiemy w kolejnym punkcie, kiedy będziemy mówili o szczycie NATO w Walii. Tutaj tylko wspomnę, że nie wykluczamy a nawet można powiedzieć, że wstępnie przewidujemy w bardzo ograniczonym zakresie, udział we wspieraniu władz afgańskich w budowie stabilnego państwa. Tak chyba można to określić, bo bardziej ambitne określenie byłoby chyba niewłaściwe w związku z sytuacją, jaka jest w tym kraju.

Kolejny kontyngent wojskowy to kontyngent wojskowy w siłach Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie. W tej operacji wojskowej uczestniczymy w stopniu – oczywiście – znacznie, znacznie mniejszym. Zresztą całe siły zaangażowane w operację znaną pod kryptonimem „Althea" to 600 żołnierzy. Polski kontyngent wykonuje zadania siłami – zgodnie z podjętą decyzją – do 50 żołnierzy i pracowników wojska. Stan aktualny obecnej siódmej zmiany to 37 osób. Misja naszego kontyngentu to misja szkoleniowa, wspierająca budowę zdolności wojskowych sił zbrojnych Bośni i Hercegowiny.

Znacznie poważniej wygląda nasze zaangażowanie w Kosowie. Dowodzone przez NATO międzynarodowe siły KFOR działają w Kosowie od 1999 r. Polska zdecydowała się wesprzeć ten korpus ekspedycyjny siłą 235 osób. Jest to trzydziesta zmiana, która działa w ramach wielonarodowej grupy „Wschód". Tutaj głównym zadaniem całego korpusu, w tym naszego komponentu, jest monitorowanie przestrzegania porozumień i traktatów międzynarodowych do czasu, kiedy kosowska policja i siły bezpieczeństwa będą w stanie przejąć gwarancje bezpieczeństwa dla mieszkańców Kosowa. W tej chwili jesteśmy w przedłużonym okresie realizowania trzeciego etapu, który właściwie miał prowadzić do ostatecznego wycofania się sił NATO z tego rejonu. Natomiast pewne pojawiające się zagrożenia wskazują, iż przez jakiś czas ta obecność będzie jeszcze niezbędna.

Kolejnym polskim zaangażowaniem wojskowym – również o istotnym znaczeniu – jest polski kontyngent wojskowy w misji wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej Estonii, Litwy i Łotwy. Jak państwo doskonale wiedzą, a zresztą często w mediach też pojawiają się informacje o tym aspekcie naszej działalności zagranicznej, Polska w ramach misji określanej mianem „Air Policing" prowadzi w rotacyjnym systemie czteromiesięcznych dyżurów działalność zmierzającą do zagwarantowania bezpieczeństwa sojuszniczych państw – Litwy, Łotwy i Estonii, które nie posiadają własnego lotnictwa.

Do tej pory dyżury pełniły siły powietrzne Belgii trzykrotnie, Danii – czterokrotnie, Francji – czterokrotnie, Czech – dwukrotnie, Hiszpanii, Holandii i Niemiec – sześciokrotnie, Norwegii – dwukrotnie, Portugalii, Rumunii, Turcji i USA – czterokrotnie oraz Wielkiej Brytanii. W przypadku tego zaangażowania ostatnie wydarzenia za naszą wschod-

nią granicą zwiększyły wagę tej misji. W związku z tym te rotacyjne komponenty, które pełnią dyżury, zostały wzmocnione. Polska rotacja również uzyskała wzmocnienie komponentów brytyjskiego, duńskiego i francuskiego. Ten ostatni miał bazę w Malborku.

Jeżeli chodzi o liczbę wydzielonych żołnierzy i sprzętu, to ta misja liczyła 100 żołnierzy i pracowników wojska wyposażonych w cztery samoloty Mig-29 z niezbędnym uzbrojeniem i sprzętem. Jeżeli chodzi o nasz dyżur, to kończy się on w tym miesiącu. Tak, że przekazujemy misję. Z końcem miesiąca kończymy i przekazujemy misję naszym następcom.

Z istotnych aktywności za granicą warto jeszcze wymienić niewielki, bo liczący do 50 żołnierzy i pracowników wojska polski kontyngent wojskowy w Republice Środkowoafrykańskiej. Sytuacja w Afryce podsaharyjskiej jest właściwie bardzo trudna. Większości państw tego rejonu grozi uzyskanie statusu państw upadłych. Odpowiadając na prośbę naszych sojuszników z NATO – Francuzów, zdecydowaliśmy się ich wesprzeć w zaangażowaniu w tym kraju. Chodzi głównie o zapewnienie bezpieczeństwa wokół lotniska w stolicy państwa – Bangi. Zgodnie z koncepcją, ciężar utrzymywania pokoju w tym kraju przejmą na siebie wojska skompletowane z sąsiednich krajów afrykańskich. Natomiast istotne jest, aby nie dopuścić do utraty bezpośredniej komunikacji. Z punktu widzenia trudności, dzisiaj ta misja zasługuje na wyróżnienie. Warunki są tak trudne, że nawet nasi żołnierze obsługujący transport lotniczy nie są w stanie spędzić tam nocy, ponieważ nie ma nawet możliwości technicznych zorganizowania dla nich noclegu. Natychmiast po zakończeniu rozładunku samolot opuszcza Bangi i udaje się do sąsiedniego kraju, do Mali, gdzie warunki umożliwiają zakwaterowanie żołnierzy.

Zeby tego nie rozwijać powiem, że nawet utrzymanie samego lotniska w stanie umożliwiającym korzystanie z niego przez samoloty wymaga za każdym razem akcji podejmowanych przez miejscowe siły i francuską żandarmerię.

I wreszcie te misje, w których nasza działalność, chociaż – oczywiście – są w to zaangażowane siły zbrojne, ma w minimalnym stopniu charakter militarny a raczej taki symboliczno-polityczny. To są polscy obserwatorzy w misji obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji. Tam mandat misji obowiązuje do 14 grudnia 2014 r. oraz wymienione przeze mnie misje, w których nasza obecność jest symboliczna i sprowadza się do aktywności jednego lub dwóch oficerów. Są to misje ONZ na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Saharze Zachodniej, w Sudanie Południowym, w Liberii, w Demokratycznej Republice Konga, w Kosowie i Afganistanie. Polska będąc zaangażowana w inicjatywy NATO i Unii Europejskiej w tej chwili nie proponuje wykorzystywania kontyngentów wojskowych w ramach inicjatyw ONZ. W związku z tym wydaje nam się, że obecność tu na tym poziomie jest wystarczająca.

Natomiast, jeżeli chodzi o realizację międzynarodowych porozumień w dziedzinie kontroli zbrojeń, rozbrojenia i budowy środków zaufania to tutaj – oczywiście – obowiązują zawarte porozumienia, w tym przede wszystkim Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, dokument wiedeński oraz Traktat o otwartych przestworzach. Te porozumienia wiążą się z pewną współpracą z krajami sąsiednimi. Współpraca sprowadza się do zaangażowania w przeprowadzanie misji kontrolnych. Porozumienia zobowiązują nas do dopuszczenia takich misji kontrolnych ze strony naszych sąsiadów białoruskich, ukraińskich i – oczywiście – rosyjskich. Elementem wykonywania Traktatu o otwartych przestworzach są dyskutowane niedawno w mediach przeloty naszych samolotów nad Rosją i samolotów rosyjskich nad Polską, jak również nad innymi krajami.

Tutaj, jeżeli chodzi o szczegółową charakterystykę różnego rodzaju działań sprowadzających się do inspekcji, wizyt oceniających, czy lotów obserwacyjnych, to otrzymali ją państwo w tabeli dołączonej do dokumentów przesłanych przez ministerstwo, więc ja nie będę tego rozwijał. Oczywiście, z tym wiążą się różnego rodzaju przedsięwzięcia weryfikacyjne, dotyczące również nowych typów uzbrojenia.

Gdyby byli państwo zainteresowani bardziej szczegółowymi odpowiedziami to później pan generał będzie do dyspozycji i będzie mógł państwu na ten temat więcej powiedzieć.

I wreszcie ostatni typ zaangażowania zagranicznego naszych sił zbrojnych to różnego rodzaju zadania związane z wykonywaniem porozumień i umów dotyczących nie-

proliferacji broni masowego rażenia oraz rozbrojenia. Może tutaj szczególnie zasługuje na uwagę nasza aktywność w dziedzinie kontroli nad wykorzystaniem toksycznych związków chemicznych, które umożliwiają skonstruowanie broni chemicznej. Polska nie posiada broni chemicznej, więc wiążące zobowiązania nakazujące jej utylizację akurat nas nie dotyczą. Natomiast – oczywiście – różnego rodzaju działania badawcze, ochronne, jeżeli chodzi o pracę z toksycznymi związkami chemicznymi są prowadzone. Wojskowy Instytut Chemii i Radiometrii, czy Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, oczywiście – takie badania prowadzą.

Tutaj istnieje cały system informowania partnerów zagranicznych o sposobie korzystania z tego typu substancji. To również działa w drugą stronę. Jest możliwość weryfikacji wykorzystywania takowych środków przez inne kraje będące stronami tych porozumień i konwencji.

I na końcu warto oddzielnie wspomnieć o współpracy polsko-amerykańskiej w obszarze obrony przeciwrakietowej. Tutaj gotowość operacyjna, zgodnie z planami, ma być osiągnięta w 2018 r. Baza w Redzikowie koło Słupska, gdzie prace budowlane rozpoczną się w 2016 r., będzie jednym z elementów zapewniających ochronę Polski i, szerzej – Sojuszu Północnoatlantyckiego przed atakiem rakietami balistycznymi. To też było ostatnio dyskutowane w mediach. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że – oczywiście – skala zagrożenia, któremu będzie można zapobiec, to skala dość nielicznych rakiet, które byłyby wystrzelone w kierunku krajów NATO. Czyli nie będzie to ochrona przed jakimś masowym atakiem rakiet balistycznych, bo to wymagałoby zupełnie innej konstrukcji całego systemu.

Może poproszę o ewentualne uzupełnienie pana generała.

I jesteśmy gotowi do odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Pan generał Gocuł.

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Mieczysław Gocuł:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oprócz działalności operacyjnej sił zbrojnych w wyszczególnionych obszarach funkcjonowania, nasza aktywność przejawia się również w strukturach zarówno Traktatu Północnoatlantyckiego, jak i Unii Europejskiej, w szczególności – w Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych w ramach Unii Europejskiej. Dla państwa informacji podam, że w tych strukturach Polska wypełnia swoje zobowiązania nieomalże w stu procentach a ten brak jest tylko wynikiem ewentualnej rotacji na stanowiskach.

Mamy w strukturach NATO i Unii Europejskiej 775 stanowisk wojskowych, z których 449 jest rozmieszczonych poza terytorium Polski. Natomiast w chwili obecnej około 326 stanowisk jest w kraju. Należy zwrócić uwagę, że zadania w tych strukturach realizuje w tej chwili, jeżeli chodzi o kluczowy personel, dwunastu polskich generałów. Jeżeli chodzi o struktury międzynarodowe, to mamy swoich przedstawicieli poczynając od najwyższych stanowisk w SHAPE – w dowództwie w Kwaterze Głównej NATO, w dowództwach połączonych, w elementach komponentów lądowego, powietrznego i morskiego. Mamy przedstawicieli w ACT, jak również dwóch polskich przedstawicieli w strukturach NATO.

Zwracam również uwagę na fakt, że Polska podjęła deklarację i rozpoczęła procedurę przystąpienia do Eurokorpusu i zmiany statusu z państwa obserwatora na państwo ramowe w Eurokorpusie. Takie działania prowadzimy. Nasze zaangażowanie w chwili obecnej to 82 etaty personelu w strukturach dowództwa i 9 – w narodowym elemencie wsparcia. W przyszłym roku zwiększymy to zaangażowanie. Osiągnięcie statusu państwa ramowego wiąże się z wydzieleniem 120 osób personelu do dowództwa korpusu i do elementów CSI a więc wsparcia dowodzenia i zabezpieczenia.

Oprócz tego są struktury na terytorium kraju. Mamy kilka struktur na terytorium naszego państwa.

Dla przypomnienia powiem, że jest to JFTC w Bydgoszczy, czy nowopowstałe centrum „Excellence”. Tutaj krótka informacja. Mamy tam piętnaście stanowisk, na ogólny etat czterdziestu pięciu żołnierzy, w tej chwili siedmiu jest spoza naszego kraju. Jeżeli chodzi o drugą istotną strukturę, w szczególności – w sytuacji zawirowań bezpieczeństwa w regionie, w Europie, to jest nią struktura Korpusu Północno-Wschodniego w Szczecinie, w tej chwili z ambitnymi planami, jeżeli chodzi o przyszłość Korpusu. Pewnie będzie to omawiane przy temacie dotyczącym szczytu w Newport.

W tych strukturach realizują zadania oficerowie polscy, niemieccy i duńscy, jako przedstawiciele państw ramowych w Korpusie. Jest trzynaście państw poza Polską. Ostatnio Szwecja zdecydowała się również uczestniczyć w tej strukturze międzynarodowej, jako państwo partnerskie.

To tyle w kwestii uzupełnienia.

Oczywiście, mamy świadomość, że wypełniamy zadania w ramach ataszatów wojskowych. Wypełniamy zadania przez przedstawicielstwa wojskowe i w Brukseli i w dowództwie ACT i przez polskie zespoły łącznikowe w Tampie. W zależności od rozwoju sytuacji naszego zaangażowania operacyjnego poza granicami kraju liczba personelu, który realizuje zadania, jest stosunkowo elastyczna.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu generałowi.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan przewodniczący Kamiński.

Czy jeszcze są zgłoszenia?

Sekundeczkę, pan poseł Seliga.

Pani jest gościem, więc przepraszam, udzielę pani głosu na końcu – najpierw członkowie Komisji.

Proszę bardzo – pani przewodnicząca Zakrzewska, pani posłanka Butryn, pan poseł Budnik.

To na razie tyle.

Oczywiście, nie zamykam listy.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Panie ministrze, panie generale, chciałem zapytać o misję „Air Policing”, to już jest nasza czwarta rotacja.

Po pierwsze, czy tym razem liczba incydentów, w związku z interwencją Rosji na Ukrainie była większa w stosunku do lat poprzednich, do 2005 r., do 2008 r., 2012 r.? Czy 2014 r. rzeczywiście przyniósł większą liczbę incydentów naruszenia strefy granicznej Litwy, Łotwy i Estonii?

I drugie pytanie: czy już za piątym razem będziemy mogli skorzystać z naszych F-16? Czy nadal będą to samoloty Mig-29? Na czym polega problem, że nie korzystamy z naszych najnowocześniejszych samolotów wielozadaniowych? Czy jest to problem leżący po stronie Polski, czy po stronie państw nadbałtyckich? Czy chodzi tu o lotnisko na Litwie, z którego korzystamy? A jeżeli problem jest tam, to czy nie możemy skorzystać z chyba już ukończonego nowego lotniska w Estonii, które prawdopodobnie spełniłoby nasze wszystkie parametry i oczekiwania?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Seliga.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, ja chciałem spytać, dlaczego nie jest płynna wymiana w ataszatach? Zdaję sobie sprawę, że być może merytorycznie jest to pytanie do ministra Kupieckiego, ale może otrzymam odpowiedź na piśmie. To znaczy, jest dużo ataszatów, gdzie nie

ma obsady. Oficerowie powyjeżdżali. Na to miejsce nie poszła nowa zmiana. Jest sporo takich miejsc na świecie, które nie są obsadzone. Z czego to wynika, że nie ma takiej płynności? Z czego wynika brak takiej perspektywy wcześniejszego przygotowania tych oficerów, którzy mają iść do ataszatów?

Z tego, co wiem, jest to taka przypadkowość a nie wymiana, którą przygotowuje się dużo wcześniej, kiedy wiadomo, kto gdzie będzie służył.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację.

Dziękuję panu generałowi. Ale chciałabym wrócić do posiedzenia Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, które odbyło się w Wilnie. Ja prezentowałam tam raport „NATO po 2014 r.". Wskazywałam szczególnie na znaczenie, na nadanie ciężaru gatunkowego art. 5 Traktatu waszyngtońskiego. I zwracałam uwagę na zmniejszające się wydatki na obronność w poszczególnych krajach NATO.

W kontekście informacji medialnych mówi się, że szczyt NATO potwierdził wzmocnienie flanki wschodniej. Mówią o tym również źródła dyplomatyczne. Jest to bardzo trudny temat, bo wiąże się z ogromnymi kosztami, ponieważ w Sojuszu od wielu lat obserwujemy trend stałego zmniejszania wydatków na cele obronne. W ostatnich pięciu latach państwa NATO obniżyły ich poziom średnio o 13%. W Europie są kraje, które mają wydatki na obronność poniżej 1% Produktu Krajowego Brutto. Ponieważ minister Siemoniak będzie brał udział w dwóch spotkaniach ze swoimi partnerami, więc on musi użyć odpowiednich argumentów, żeby przekonać swoich kolegów z innych państw, ażeby podjęli decyzje związane ze zwiększeniem wydatków na obronność.

W związku z tym mam pytanie: jak minister obrony narodowej będzie się starał przekonać swoich kolegów ministrów, ażeby ich państwa zwiększyły ten udział? Jakie argumenty zostaną przedstawione, ażeby podjęto decyzję dotyczącą usytuowania baz na naszym terenie?

Mam również drugie pytanie.

Gruzja od dłuższego czasu stara się o przyjęcie do NATO. Wydaje się oczywiste, że w obecnej sytuacji nie może na to liczyć – na podjęcie tej decyzji przez Sojusz. W państwa prezentacji jest napisane, że Polska będzie w jakiś szczególny sposób wzmacniała współpracę NATO – Gruzja. Pakiet propozycji zostanie zaprezentowany w Newport.

Ja mam pytanie: na czym będzie polegał ten pakiet propozycji ukierunkowanych na wzmocnienie tej współpracy pomiędzy NATO a Gruzją.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Panie przewodnicząca, przepraszam bardzo.

Panowie, to jest drugi punkt. Ja bardzo panią przepraszam, ja nie chciałem przerywać, pani przewodnicząca, więc to pytanie pani zadała, ale przesuniemy to do drugiego punktu. Odpowiemy na nie w drugim punkcie. Teraz mamy pierwszy punkt.

Proszę wszystkie osoby o uwagę, żeby koncentrować się na pierwszym punkcie, na informacji na temat zaangażowania sił zbrojnych w misjach.

A drugi punkt dotyczy szczytu w Newport.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Nic się nie stało, po prostu odpowiedź otrzyma pani później.

W takim razie jeszcze jedno pytanie w tym bloku – pani posłanka Butryn. I potem prosiłbym o odpowiedzi.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie generale, wiem, że my, jako Polska, cały czas zabiegamy o to, żeby w strukturach dowódczych NATO było jak najwięcej polskich oficerów. Wskazywał pan tutaj na liczby, ale chodzi mi o wysokość zajmowanych stanowisk, o hierarchię. Jak wysoko polscy oficerowie są w hierarchii? Jakie są zajmowane przez nich stanowiska? To jest bardzo istotne dla roli i znaczenia Polski w strukturach NATO.

Bardzo prosiłabym o w miarę precyzyjną odpowiedź.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Proszę o odpowiedź w tej chwili na te trzy pytania, z wyjątkiem pytania pani przewodniczącej Zakrzewskiej. Jak mówię, przesuwamy to do drugiego punktu.

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Tak jest.

Ja tylko pozwolę sobie panu posłowi Selidze zaproponować odpowiedź pisemną. Prześlemy ją w najbliższym czasie, jeżeli chodzi o stan kadry w ataszatach, proces wymiany i szkolenia. Myślę, że to byłaby właściwa forma. Natomiast, jeżeli chodzi o liczbę incydentów oraz o potencjalne wykorzystanie samolotów F-16 w misji „Air Policing", to poprosiłbym pana generała, jak również o odpowiedź na ostatnie pytanie o oficerów w strukturach NATO.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Pan generał Gocuł.

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o misję „Air Policing" to w zasadzie od początku trwania misji „Air Policing" odnotowaliśmy wzrost. Powtarzam, że nie jest to taki wzrost, który by nas alarmował. Ale odnotowaliśmy wzrost liczby incydentów naruszenia przestrzeni powietrznej państw bałtyckich.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Jaki jest średni wzrost?

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Tutaj nie można powiedzieć średnio, ja chciałbym odpowiedzieć precyzyjnie.

Oczywiście, my każde naruszenie odnotowujemy. Jest to w sprawozdaniach operacyjnych. Ja bym powiedział, że w moim przekonaniu nastąpił wzrost od 10 do 15%, na ile na co dzień śledzę te operacje. Musimy jednak mieć świadomość, że zarówno nasza aktywność, jak mówię, sojusznicza, wzmocnienie misji „Air Policing" przez naszych sojuszników, wspólnie z Polakami, jak i aktywność statków powietrznych Federacji Rosyjskiej i ćwiczenia, są znacznie większe.

Oceniamy, że część z tych incydentów wynika z nieświadomego przekroczenia tejże linii i jest to naruszenie niewielkie. Często jest podawany sygnał „Alfa Scramble", po czym statek wychodzi z przestrzeni powietrznej. W związku z tym podejrzewamy, że jest to albo błąd pilotażu, albo nieświadome naruszenie.

Oceniamy, że w części są to świadome naruszenia. Tutaj reagujemy zdecydowanie i stanowczo. Tak, że nie jest to jakiś alarmujący sygnał o przekroczeniu liczby naruszeń, ale jest wzrost naruszeń w ostatnim czasie w trakcie trwania naszej misji „Air Policing".

Drugie pytanie dotyczyło samolotów Mig i F-16. Jest wiele powodów, bardzo skomplikowanych spraw, dla których wysyłamy nasze Migi. Wiele powodów praktycznych i wiele powodów operacyjnych. Operujemy w bazie w Szawle. Nie wykluczaliśmy, że możemy również operować w bazie Amari. Jedna i druga baza jest dostępna dla samolotów F-16. Natomiast baza Amari, ze względu na to, że jest to nowa baza, wymagałaby naszego

nieco większego zaangażowania. Chodzi o techniczny problem pracy silników samolotów F-16. One potrzebują tyle powietrza, że zasysają najmniejszy brud, najmniejszy kamyczek, który jest na lotnisku. A więc utrzymanie lotniska wchodziłoby również w naszą odpowiedzialność – wysyłanie personelu i utrzymywanie lotniska na właściwym poziomie. To jest ten problem techniczny.

Istnieje również problem ekonomiczny. Co tu dużo ukrywać, samoloty Mig-29 w eksploatacji są znacznie, znacznie tańsze. Jest to czynnik, który również rozpatrujemy, bo pieniądze podatnika staramy się zawsze oglądać dwa razy, z obu stron. Są wreszcie również sprawy szkolenia, założenia szkoleniowe. Otóż na terenie naszego kraju wspólnie z Amerykanami ćwiczymy i szkolimy pilotów samolotów F-16 i to bardzo intensywnie. Ta intensywność wzrosła – powiedzmy – w granicach 90% w stosunku do roku ubiegłego. Ci piloci mają szansę tutaj się szkolić. W związku z tym nie możemy sobie pozwolić na to, że w kraju szkolą się piloci samolotów F-16 a my wysyłamy dodatkowe samoloty F-16 za granicę, gdzie też szkolą się piloci samolotów F-16.

Nie możemy zapominać o tym, że nasze lotnictwo myśliwskie na samolotach Mig-29 również potrzebuje szkolenia. Potrzebuje również doświadczenia, nie powiem, że bojowego, ale doświadczenia, które graniczy z doświadczeniem bojowym. Ta argumentacja nie ma żadnego podtekstu. Nasze samoloty F-16 i nasi piloci są „combat ready”. Brali udział w ćwiczeniach na Alasce. Brali udział w ćwiczeniach w Izraelu. Realizują szkolenie z Amerykanami. Przygotowujemy ich na podstawie amerykańskiego programu szkolenia. Tutaj nie ma żadnego innego podtekstu.

Ta konglomeracja czynników operacyjnych, ekonomicznych i technicznych spowodowała, że podjęliśmy taką decyzję. Aczkolwiek chciałem tutaj jasno powiedzieć, że nie jest problemem dla sił zbrojnych zastąpienie w każdej chwili samolotów Mig-29 samolotami F-16 i odwrotnie. Tak, że tutaj nie ma innego podtekstu.

Jeżeli pana przewodniczącego ta odpowiedź satysfakcjonuje to dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o personel w dowództwach i strukturach międzynarodowych (bo mówimy tutaj i o strukturach międzynarodowych a więc o NATO i mówimy również o Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych w pionie wojskowym tej Służby) to przy reformie systemu dowodzenia wydaje mi się (chociaż „wydaje mi się” to za mało powiedziane) – jestem głęboko przekonany, że wszelkie zabiegi toczone przez ministra obrony narodowej, przez pion polityczny pana ministra obrony narodowej, ogromne wsparcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i nasze negocjacje wojskowe doprowadziły do tego, że po raz pierwszy możemy powiedzieć, że jesteśmy usatysfakcjonowani, jeżeli chodzi o personel realizujący zadania poza granicami kraju. Nie są to stanowiska drugorzędne, ale są to stanowiska pierwszoplanowe.

Zacznę może od najwyższego stanowiska pod względem prestiżu a nie stopnia wojskowego, aczkolwiek on też jest istotny. Zacznę od stanowiska w dowództwie sił NATO w Europie. Jest tam generał dywizji Jerzy Biziewski, który jest szefem planowania a więc tym oficerem, który odpowiada za planowanie, w tym za planowanie operacyjne na szczeblu sił NATO w Europie. Praktycznie jest prawą ręką szefa sztabu. To ogromne wyzwanie, ogromna odpowiedzialność, w szczególności teraz, jeżeli chodzi o zarządzanie ryzykiem, przygotowanie odpowiedzi i reakcji Sojuszu w związku z tym, co się dzieje za naszą wschodnią granicą.

Drugim stanowiskiem, które – w moim przekonaniu – jest stanowiskiem dla nas szalenie istotnym, o które toczyliśmy pewne boje z naszymi partnerami, jest szef sztabu połączonego stanowiska JFC w Brunssum. Trzygwiazdkowy generał Adamczak obejmie tę funkcję już we wrześniu. Był do tego przygotowywany. Ostatni awans spowodował, że wypełnił oczekiwania NATO. Będzie pełnił służbę, jako szef sztabu w Brunssum. Jest to dla nas o tyle ważne, że JFC w Brunssum jest tym dowództwem, które odpowiada za wsparcie sojusznicze. W przypadku jakichkolwiek działań z art. 5 to dowództwo działałoby i prowadziło działania, a więc dowodziłoby sojuszniczymi siłami wzmocnienia na terytorium Polski. Wiemy, że drugie takie dowództwo dla flanki południowej NATO jest w Neapolu. A więc jest to również istotne dla nas stanowisko.

Stanowisko, które Polacy obsadzą w 2016 r., które jest planowane, bo ta reforma musiała mieć też swoje wahnięcia a więc taką dynamikę rotacji na stanowiskach, trzecie

stanowisko w moim przekonaniu również szalenie istotne, jest to stanowisko zastępcy szefa sztabu do spraw zasobów. Jest to również generał, który będąc oficerem polskim i realizując zadania NATO ma szalenie odpowiedzialne stanowisko w zakresie NSIP, a więc tego wszystkiego, co się dzieje w ramach programów inwestycyjnych w NATO, jak wygląda infrastruktura, w którym kierunku idą pieniądze, jak realizować te zadania, jak przygotowywać założenia do budżetu w obszarze wsparcia inwestycji NATO.

Kolejnym ważnym stanowiskiem w moim przekonaniu jest zastępca szefa sztabu do spraw wsparcia w komponencie lądowym w Izmirze. Generał Tworkowski pełni te obowiązki. Jest to ważne o tyle, że dowództwo komponentu lądowego również wpisuje się w nasze – najlepiej rzecz ujmując – plany operacyjne użycia dowództw sojuszniczych. Oczywiście, jest zastępca dowódcy komponentu w Uedem – generał Sobiechowski a więc ten element, który realizuje i wykonuje zadania operacyjne w ramach „Air Policing" i realizuje również zadania w ramach szeroko pojętej NATO NATINADS. A więc jest to też kluczowe stanowisko.

Mamy w strukturach Eurokorpusu zastępcę dowódcy Eurokorpusu do spraw wsparcia. Kiedy w 2016 r. przyjmiemy status państwa ramowego, otworzy się wówczas dla nas furtka do przejęcia stanowiska szefa sztabu a następnie – dowódcy korpusu. Natomiast w tej chwili generał Przekwas jest zastępcą dowódcy korpusu do spraw wsparcia. To, co wspomniałem, to są nasze narodowe stanowiska.

Ale mamy również istotne stanowisko, może stanowisko istotne nie z operacyjnego punktu widzenia, ale – w naszym przekonaniu – szalenie istotne w NATO z punktu widzenia prestiżu. Jest to stanowisko dyrektora NATO Defence College w Rzymie. Generał Bojarski jako jeden z pierwszych, że tak powiem – oficerów tego nowego bloku, czy nowych państw, które wstąpiły do NATO, pełni tę funkcję. Jest to tym bardziej prestiżowe dlatego, że było trzech kandydatów, istotnych kontrkandydatów. Odbyło to się poprzez głosowanie a więc wybór jednego z najlepszych. W tym przypadku generał Bojarski dostał zdecydowaną większość głosów podczas tajnego głosowania.

Mamy również na stanowisku dyrektora JFTC w Bydgoszczy generała Grabowskiego. Jest to ważny dla nas element, element szkoleniowy, nowy element, który powstał, z którego jesteśmy dumni. A znaczenie ośrodków szkoleniowych takich, jak ośrodek JFTC w Bydgoszczy, czy JWC w Stavanger jest o tyle ważne, że Sojusz po 2014 r. zmienia – jak zaznaczyła pani przewodnicząca – swoją funkcję, że tak powiem – i realizację zadań poprzez zaangażowanie operacyjne i przechodzi do gotowości operacyjnej do realizacji pełnego spektrum misji i zadań przynależnych Sojuszowi. A więc generał Grabowski pełni tę funkcję na przemian, bo jest to stanowisko rotacyjne. W 2016 r. to stanowisko zostanie przekazane stronie niemieckiej, natomiast my przyjmiemy stanowisko w JWC w Stavanger, również od Niemców.

Z tych najważniejszych stanowisk chyba wskazałbym tyle, jeżeli chodzi o NATO.

Natomiast od wrześnie tego roku, od 16 września – o ile się nie mylę – przyjmuje stanowisko zastępcy dyrektora generalnego sztabu wojskowego komitetu wojskowego w Unii Europejskiej nasz admirał Głuszko, zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który już w tej chwili opuścił Sztab Generalny i jest przygotowywany również do tego zadania. Jest to pierwszy oficer, pierwszy generał, który w zasadzie jest trzecią osobą, jeżeli chodzi o komitet wojskowy Unii Europejskiej. Jesteśmy usatysfakcjonowani tymi stanowiskami. Nie wspomnę tutaj, że mamy również stanowisko *chief engineer* w ASO. A więc są to kluczowe kwestie, kluczowe stanowiska. Nasz poziom ambicji, który założyliśmy, wypełniliśmy.

Ja tylko informacyjnie chciałbym dodać, że do każdego generalskiego stanowiska kraj musi wydzielić 32,5 stanowiska dla żołnierzy w stopniach pułkownika, oficerskich starszych, oficerskich młodszych, jak również i podoficerskich. Staraliśmy się, aby elementy lokowane w Polsce, jak np. 3. Batalion Łączności w Bydgoszczy i DCM w tym batalionie, były obsadzone żołnierzami polskimi. Jest to pewnego rodzaju budowa zdolności do realizacji zadań wsparcia w obszarze informatyki i komunikacji, jak również dla naszych żołnierzy doskonałe obycie językowe w strukturach międzynarodowych. Więc tutaj, na terenie kraju, staramy się obsadzać te stanowiska własnymi żołnierzami. Jest to również i dla nas istotne, ponieważ są to stanowiska podoficerskie, są to wreszcie sta-

nowiska tańsze. Natomiast my stawiamy na to, aby w miarę możliwość zajmować kluczowe stanowiska, istotne z punktu widzenia interesu sił zbrojnych i interesu państwa, w strukturach NATO i Unii Europejskiej.

Jeżeli to satysfakcjonuje, panie przewodniczący, to dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie generale.

Pan poseł Budnik.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan minister podjął temat Redzikowa. On nie dotyczy naszych kontyngentów zewnętrznych a raczej kontyngentu amerykańskiego w Polsce. Ja chciałbym ten temat pociągnąć, bo jest ważny dla naszego bezpieczeństwa, szczególnie obecnie, po wydarzeniach na Ukrainie.

Cieszy decyzja prezydenta Obamy i kierownictwa Pentagonu o przyspieszeniu prac przygotowawczych do instalacji elementów tarczy w Redzikowie. Ale z tym wiążą się większe zobowiązania dla Polski. Chciałbym zapytać, czy jesteście na to przygotowani? Bo, oczywiście, tę główną inwestycje sfinansuje Pentagon. Będzie ona robiona ze środków amerykańskich. Natomiast my przyjęliśmy też na siebie wiele obowiązków. Niektóre inwestycje infrastrukturalne, szczególnie podziemne, jak kolektory, kanalizacja, węzły sanitarne i energetyczne będą budowane przez nas. To jest nasz obowiązek. Tak samo, jak zabezpieczenie logistyczne. Nawet plac apelowy ma być zbudowany przez Polskę.

Chodzi mi o to, żeby opóźniając te prace, które przyjęliśmy na siebie, nie dać Amerykanom pretekstu do opóźnienia swoich prac. To musi być skoordynowane. Ponieważ nie przewidywaliśmy na początku tego roku, w roku poprzednim, w końcu roku poprzedniego, kiedy konstruowano budżet, że te prace zostaną przyspieszone, mam pytanie, czy Ministerstwo Obrony Narodowej znalazło środki na to, żeby szybciej sfinansować tę ważną inwestycję?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuje bardzo.

Pani posłanka Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

W zasadzie ja chciałam zapytać o ten sam problem, który poruszył pan poseł Budnik, czyli o bazę antyrakietową w Redzikowie. Mam tutaj pytanie, bo właśnie pan minister powiedział, że w 2016 r. rozpoczną się prace budowlane, one były przedtem planowane na 2017 r. I tutaj jest moje pytanie. Czy w związku z obecną sytuacją polityczną na Ukrainie na planowanym szczycie NATO we wrześniu w Newport minister przewiduje podjęcie rozmów w zakresie bazy antyrakietowej w Redzikowie? Czy już ostatecznie ustalono liczbę wyrzutni, które zostaną tam zamontowane? Czy w związku z sytuacją polityczną przewiduje się być może, że ta inwestycja zostanie rozszerzona i przyspieszona, że zostanie objęta jakimś absolutnym priorytetem?

Drugie pytanie jest z tym związane, dotyczy rozmów resortu z samorządem, ponieważ tam często jest podnoszony problem zagospodarowania przestrzeni wokół bazy antyrakietowej. Są tam różnego rodzaju ograniczenia w infrastrukturze, którą będzie można budować w promieniu kilku kilometrów od bazy. Czy ten problem jest dyskutowany z samorządami? I czy on jest już rozwiązywany? Bo tam chodzi o wysokość obiektów przemysłowych i w ogóle o budownictwo, które tam będzie mogło powstawać.

Moje trzecie pytanie związane z tarczą dotyczy tego, kto będzie na etapie budowy nadzorował i realizował wszystkie prace z tym związane? Czy strona polska będzie w to włączona? A następnie, kto będzie prowadził obsługę całego systemu? Czy również strona polska będzie mogła być w to włączona?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

I teraz proszę, pani eurodeputowana Fotyga.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Fotyga:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Rzeczywiście, jestem gościem, więc pozwólcie państwo, że się przedstawię. Jestem przewodniczącą stałej podkomisji bezpieczeństwa i obrony Parlamentu Europejskiego. Bardzo się cieszę, że mam tę rzadką już w tej chwili okazję, żeby porozmawiać przed szczytem NATO w Newport z państwem, reprezentującym przede wszystkim stronę rządową.

Mam w związku z tym pytanie, do pierwszego bloku. Po pierwsze, czy moglibyście państwo, panowie ministrowie, pan generał i państwo, przedstawić plan redukcji naszej obecności w Afganistanie, również w aspekcie budżetowym? Czyli to, co było w 2014 r.

Po drugie, czy w związku z planami współpracy (tu nawiążę do tego, o czym mówiła pani przewodnicząca Zakrzewska, odnosząc się do pierwszego punktu), czy w związku z elementami współpracy polsko-gruzińskiej przewidziane są jakieś specjalne zadania, jakaś specjalna rola Polski?

Po trzecie, w kontekście planów budżetowych Polski, zwłaszcza na 2015 r., dotyczących aspektów obronnych, jak będzie wyglądała współpraca wojskowa polsko-litewsko-ukraińska? Po drugie, czy jeszcze jakieś przedsięwzięcia w związku z toczącym konfliktem zbrojnym na Ukrainie są przewidywane?

I jedno słowo komentarza dotyczącego wykorzystania i przygotowania załóg i samolotów F-16 do sprawowania misji „Air Policing". W jaki sposób wygląda w tej chwili zaopatrywanie w części zamienne Migów? Jak wygląda serwisowanie do wykonywania tej misji?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Panie ministrze, czy pan, czy pan podsekretarz Nowak-Far?

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Pana ministra Nowaka nie ma, więc nie może odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

No tak, to prawda, trudno zaprzeczyć.

Proszę bardzo w takim razie.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Może tak po kolei, jak były zadawane pytania.

Czy jesteśmy przygotowani finansowo i organizacyjnie na inwestycje infrastrukturalne w bazie w Redzikowie? Oczywiście, że tak. Jak powiedziałem, prace budowlane rozpoczną się w 2016 r. Inwestycje infrastrukturalne wiążą się nie tylko z całą strukturą bazy, ale też z całym wyposażeniem i otoczeniem, tym bardziej, że przewidujemy, iż w bazie oprócz żołnierzy amerykańskich będą stacjonowali również nasi żołnierze. To się wiąże z zapewnieniem całego zaplecza logistyczno-infrastrukturalnego dla stacjonujących tam żołnierzy, dla ich rodzin. Oczywiście, te inwestycje wiążą się też z łagodzeniem dolegliwości, które mogliby odczuć mieszkańcy gminy, ponieważ – oprócz korzyści dla gminy wynikających z istnienia bazy – na pewno są również dolegliwości, o czym zresztą wspomniała pani poseł Kłosin.

Trudno sobie wyobrazić, aby zainstalowanie bazy i inwestycje w jej rozbudowę mogły się toczyć bez szerszego porozumienia z władzami samorządowymi. Te rozmowy jakoś się toczą. Przez cały czas jesteśmy tutaj w kontakcie. Pojawiają się różnego rodzaju problemy, jak chociażby związane z wysokością zabudowy, czy innego rodzaju oddziaływaniami wynikającymi z urządzeń bazy. Tak, że tutaj wszelkie standardy prowadzące do akceptacji przez mieszkańców okolicznych miejscowości będą przestrzegane. I – oczywiście – inwestycje te, będące inwestycjami amerykańskimi, ale również naszymi, będą inwestycjami, w które są zaangażowane nasze firmy. I zresztą później, kiedy mówimy

o żołnierzach stacjonujących w tej bazie, to będą to zarówno żołnierze amerykańscy, jak i polscy.

Natomiast odpowiadając pani przewodniczącej Fotydze pozwolę sobie przypomnieć, że obecna zmiana, o czym wspominałem, zmiana piętnasta, która pełni służbę od 9 czerwca 2014 r., jest zmianą stosunkowo nieliczną, liczy 335 osób. Operuje w bazie Bagram i odpowiada właściwie za organizacyjne i logistyczne zakończenie naszej misji.

Oczywiście, to się wiąże z kosztami. Planowana kwota wydatków przewidzianych na użycie naszego kontyngentu w Afganistanie w 2014 r. to niecałe 185 mln zł. Rok 2014 będzie rokiem kończącym naszą aktywność. Wspominałem też o programie zwanym „Resolute suport", co do którego istnieje jakieś ogólne porozumienie, co będzie zresztą jakoś podkreślone i sformalizowane na najbliższym szczycie, z pewnym zastrzeżeniem dotyczącym stanu partnera afgańskiego. O tym może później. Jeżeli chodzi o to nasze nowe zaangażowanie, to będzie ono miało znacznie mniejszy charakter. Będzie to poziom maksymalnie stu kilkudziesięciu żołnierzy i pracowników cywilnych. Tak wstępnie przewidujemy, aczkolwiek – oczywiście – precyzyjne określenie tego jest dzisiaj dość trudne, ponieważ mówimy tu raczej o planach i koncepcji.

Natomiast drugie pytanie, dotyczące naszej aktywności w misji gruzińskiej – misja obserwacyjna Unii Europejskiej w Gruzji została podjęta w 2008 r., jej mandat obowiązuje do 14 grudnia 2014 r. Natomiast, jeżeli chodzi o nasze zaangażowanie, to mamy w tej chwili w Gruzji dziewięciu obserwatorów. Przypomnę, że cała misja liczy 268 osób, na jej czele stoi Toivo Klaar z Estonii. Kwatera główna misji jest w Tbilisi. Polscy żołnierze – tych dziewięciu obserwatorów – działają w rejonie Gori, Mtshketa i Zugdidi. Do głównych zadań należy zbieranie informacji i analiza incydentów dotyczących łamania procesu stabilizacji i postanowień sześciopunktowego porozumienia pokojowego pomiędzy stronami konfliktu.

Natomiast, jeżeli chodzi o nasze stanowisko dotyczące polityki NATO wobec Gruzji to, kiedy będziemy mówić o drugim punkcie, to ja odniosę się do tego szerzej, bo tutaj – oczywiście – też mamy pewne plany. Natomiast, jeżeli chodzi o brygadę polsko-litewsko-ukraińską, to tam w zasadzie wszystkie sprawy były uzgodnione. Jednak ze względu na zmianę sytuacji politycznej na Ukrainie nie zostało to ostatecznie domknięte podpisem,a sama wizyta została odwołana. Natomiast, jak to wygląda organizacyjnie, za moment rozwinie to pan za moment.

Podobnie prosiłbym też pana o odpowiedź na pytanie o serwisowaniu i zakupach części zamiennych.

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w uzupełnieniu może dwa słowa, jeżeli chodzi o Redzikowo.

Istotnie, jest to inwestycja polsko-amerykańska. Polska odpowiada za część budowy tejże bazy, za część zewnętrzną. Natomiast, jeżeli chodzi o to centrum operacyjne, o serce bazy, a więc o elementy dowodzenia, elementy instalacji z rakietami przechwytującymi, czy system wewnętrzny, będzie to element amerykański. Natomiast dowódcą tej bazy będzie polski oficer, który już został wyznaczony. Wszelkie dokumenty w tej sprawie zostały przyjęte i podpisane. Prace analityczno-koncepcyjne są zakończone. Rekonesanse i badania gruntów również się odbyły. Tutaj, we współdziałaniu z Amerykanami, jesteśmy gotowi rozpocząć inwestycję.

Z punktu widzenia naszej odpowiedzialności, dla bazy nie ma najmniejszego zagrożenia, jeżeli chodzi o dotrzymanie terminów. Na tym etapie nie widzimy również z wojskowego punktu widzenia, zagrożenia terminu budowy tej bazy.

I tylko tyle w kwestii uzupełnienia.

Jeżeli chodzi o redukcję naszego kontyngentu w Afganistanie, to w tej chwili, jeżeli chodzi o nasz Afganistan, to nie będę tu mówił o zaangażowaniu, bo to zaangażowanie jest istotnie logistyczne, przygotowujące do wycofania kontyngentu. Na obecnym etapie, jeżeli chodzi o wycofanie i zakończenie naszej działalności, to działalność operacyjna została zakończona wraz z fazą „transition" – przekazania odpowiedzialności za bezpie-

czeństwo władzom afgańskim. Jeżeli chodzi o wycofanie, to w tej chwili jesteśmy na etapie realizacji 76% wycofania.

Czekają nas dwa transporty multimodalne. Na przełomie sierpnia i września wycofujemy do kraju szpital polowy, na przełomie października i listopada będzie ostatni transport multimodalny, ten drugi będzie szedł drogą północną kolejową, za którą odpowiadają w ramach „AXA" Amerykanie – przez Tadżykistan, Turkmenistan, Kazachstan i Rosję do Petersburga a następnie z Petersburga drogą kolejową, albo drogą morską, po przeładowaniu.

Możliwa jest także droga południowa, w zależności od rozwoju sytuacji i rozwoju porozumień strony amerykańskiej z Rosją w zakresie tranzytu.

Jak wspomniałem, ostatni transport multimodalny, to jest wywiezienie trzynastu medycznych kołowych transporterów opancerzonych „Rosomak" dlatego, że operacyjnych kołowych transporterów opancerzonych nie potrzebowaliśmy już dawno. Te transportery „Rosomak" ewakuujemy w ostatniej kolejności. Ewakuujemy również pojazdy, końcówkę pojazdów i w ramach umowy podpisanej z Amerykanami 45 pojazdów MRAP dla wojsk specjalnych, które strona amerykańska na zasadzie porozumienia przekaże naszym wojskom specjalnym. Jeżeli chodzi o dalszą działalność to do końca tego roku wycofamy się.

Co do misji „Resolute suport" – są założenia, jest przyjęty plan. Natomiast, istotnie, co podają media i jak mi się wydaje jest to wiedza powszechna, że po pierwsze, nie ma podpisanego BSA (Bilateral Security Agreement). Nie ma porozumienia SOFA. A więc rozważana jest taka wersja, że misja „Resolute suport" jako misja *train, assist and advise* będzie rozpoczęta po 2014 r. a więc w 2015 r. Ale ze względu na sprawy proceduralne jest również taka możliwość, że jeśli nie będzie takiego porozumienia, co do państwa, które gościłoby sojuszników, rozpatrywana jest również opcja zerowa. My jesteśmy przygotowani. Jak zwykle siły zbrojne muszą rozpocząć proces przygotowania sześć miesięcy wcześniej, więc my jesteśmy przygotowani do obu opcji.

Jeżeli chodzi o odtworzenie zdolności sprzętu, co jest również szalenie istotne, bo sprzęt w Afganistanie jest eksploatowany intensywnie, środki finansowe na to zostały przewidziane i wydzielone. Wraz z powrotem sprzętu do kraju, trafi on do 52. Batalionu Remontowego w Czarnym do ewentualnych napraw. Większe naprawy są realizowane w brygadzie w Opolu na bieżąco. Zakładamy, że w przyszłym roku w styczniu cały sprzęt, który był w Afganistanie, będzie miał odtworzony resurs eksploatacyjny.

Dziękuję.

Przepraszam, jeszcze było pytanie o sprawę litewsko-polsko-ukraińskiej brygady.

Istotnie, zostały przygotowane dokumenty. Uzgodniono te dokumenty. Zdajemy sobie sprawę, że trudno jest tu naciskać na naszego partnera ukraińskiego. Zdajemy sobie sprawę, jak częsta była rotacja na kluczowych stanowiskach w ministerstwie obrony a w szczególności – w sztabie generalnym, który też opiniuje ten projekt. Jest przygotowane *memorandum of understanding*. Jesteśmy gotowi do podpisania. Szczegóły są ustalone. Jeśli chodzi o termin podpisania to jesteśmy tutaj na tyle elastyczni, że czekamy aż Ukraina wskaże dogodny dla siebie termin podpisania. Nie ma problemu ze stroną litewską. Nie ma problemu ze stroną ukraińską. W ciągu roku od momentu podpisania brygada osiadanie tzw. initial operation capability a za dwa lata – *full operation capability* a więc będzie zdolna do realizacji zadań zapisanych w statucie dla tej brygady.

Jeżeli chodzi o Migi i troszeczkę szerzej, o technikę wojskową, to również analizujemy te aspekty związane z serwisowaniem i częściami zamiennymi. Zapewniam państwa, że jeżeli chodzi o samoloty Mig, to zarówno silniki RD-31, jak i pozostała technika wojskowa w obsłudze i eksploatacji samolotów Mig-29 jest realizowana przez nasze podmioty w kraju. I w tym zakresie nie mamy tutaj żadnych problemów. Wspierają to wojskowe zakłady lotnicze i Instytut Techniki Wojsk Lotniczych tak, że tutaj, akurat w tym obszarze żadnych problemów nie mamy. Oczywiście, realizujemy analizy innych elementów. Jak państwo widzicie, ten program śmigłowca wielozadaniowego, ale i program „Kruk", który przyspieszamy, ma na celu również zrezygnowanie w ostatecznej wersji z użytkowania techniki – nazwijmy to: postradzieckiej – i przejścia na śmigłowce unie-

zależniając nas w ten sposób od ciągłości dostaw i bezpieczeństwa dostaw. Tak, że w tym aspekcie tutaj nie ma absolutnie zagrożeń, jeżeli chodzi o samoloty Mig-29.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze poseł Kamiński króciusieńkie uzupełnienie i przechodzimy do drugiego punktu, proszę bardzo.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Panie generale, ja nie wiem, czy dobrze usłyszałem, dlatego chciałbym się dopytać.

Pan mówił o 45 pojazdach MRAP. Czy dobrze usłyszałem, że Amerykanie je nam przekazują i zabieramy je ze sobą? Mówił pan o umowie dla wojsk specjalnych. Czy to jest to, co wcześniej wykorzystywaliśmy w Afganistanie? Czy teraz to oddajemy?

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Nie, zgodnie z podpisaną umową strona amerykańska przekazuje nam bezpłatnie 45 pojazdów w dowód uznania dla działalności operacyjnej naszych wojsk specjalnych. W dowód uznania przekazuje nam 45 pojazdów MRAP, które są pojazdami specjalistycznymi i nie są tak łatwo dostępne na rynku. Dla wojsk specjalnych jest specjalne wyposażenie, specjalne przygotowanie stanowisk strzeleckich, ogniowych, itd., więc przekazują nam je bezpłatnie.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Zabieramy je do Polski?

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Tak. Oczywiście, Amerykanie przywiozą nam to do kraju.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, przechodzimy do punktu drugiego – tu chodzi o szczyt NATO w Newport.

Bardzo prosiłbym o – w miarę możliwość – zwięzłe wypowiedzi, bo o 18.00 mamy następne posiedzenie Komisji a nie możemy go przełożyć, bo jest ono połączone z Komisją Gospodarki. Więc jesteśmy tym terminem trochę zobowiązani.

Proszę bardzo, rozumiem, że pan minister Jankowski?

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Tak.

Ja pozwolę sobie, panie przewodniczący, mówić krótko, bo myślę, że to budzi więcej zainteresowania i będzie więcej pytań niż do pierwszego punktu.

Delegacjom państw NATO na szczycie będą przewodniczyć szefowie państw lub rządów. W naszym przypadku na czele delegacji będzie pan prezydent Bronisław Komorowski. I on w imieniu Polski będzie brał udział w dyskusjach na sesjach plenarnych.

Uczestniczący również w tych sesjach ministrowie spraw zagranicznych i obrony nie będą mieli możliwości wypowiedzi, będą jedynie towarzyszyć przewodniczącemu delegacji. Oczywiście, zasadniczym zadaniem szczytu będzie określenie roli NATO w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa i wyznaczenie kierunków działań Sojuszu na przyszłość. Jeszcze półtora roku temu wydawało się, że głównym tematem obrad będzie sytuacja w Afganistanie, co będzie dalej w tym kraju oraz jak przygotować NATO na wyzwania związane ze zwiększającą się liczbą tzw. państw upadłych oraz z zagrożeniami typu zagrożeń cybernetycznych, cyberatakami i generalnie zagrożeniami w świecie elektronicznej komunikacji.

Oczywiście, dzisiaj głównym tematem będzie odpowiedź na pytanie, jak NATO powinno zareagować na to, co się dzieje na Ukrainie, na rosyjską agresję. Rosja, która jeszcze jakiś czas temu była uważana za partnera Sojuszu, dzisiaj za takiego partnera uważana nie jest. I odniesienie się do zmienionej sytuacji międzynarodowej będzie głównym wyzwaniem tego szczytu. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że dokumenty przyj-

mowane na szczycie będą miały charakter dość ogólny i – jak to się u nas często mówi – kierunkowy. Czyli będą określać pewne ramy polityczne, w ramach których następnie przedstawiciele administracji wojskowej, służb zagranicznych oraz sił zbrojnych poszczególnych krajów będą przygotowywać konkretne rozwiązania.

Jeżeli chodzi o sam przebieg obrad, to pierwszego dnia na szczeblu szefów państw i rządów odbędzie się spotkanie w sprawie Afganistanu. W tym spotkaniu uczestniczyć będą również przedstawiciele organizacji zaangażowanych we wsparcie Afganistanu takich, jak Bank Światowy czy Organizacja Narodów Zjednoczonych, oczywiście – państwa z tamtejszego regionu oraz Japonia, która po niedawnym przyjęciu nowej strategii bezpieczeństwa jest bardzo zainteresowana i aktywna w dzieleniu obowiązków wspólnoty międzynarodowej w zakresie bezpieczeństwa.

Drugim istotnym spotkaniem pierwszego dnia będzie spotkanie komisji NATO – Ukraina oraz kolacja robocza będąca jakimś podsumowaniem tego pierwszego dnia obrad.

Drugiego dnia odbędą się dwie sesje robocze Rady Północnoatlantyckiej.

Ponadto ministrowie obrony wezmą udział w dwóch spotkaniach z partnerami Sojuszu, zarówno tymi, którzy są zakwalifikowani do pierwszej edycji i formuły współpracy, tzw. platformy interoperacyjności – takich państw jest wiele – jak i z państwami uznanymi za najbardziej interoperacyjne, czyli takimi, z którymi współpraca jest najdalej posunięta. Są to Australia, Szwecja, Finlandia, Gruzja i Jordania.

Tu, szczególnie z naszego punktu widzenia, chciałbym podkreślić rolę Szwecji i Finlandii, która jest dość kluczowa dla bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego oraz – oczywiście – Gruzji, o której tutaj wspominaliśmy i jeszcze będziemy wspominać. Natomiast ministrowie spraw zagranicznych spotkają się z państwami kandydującymi do członkostwa – to jest Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Gruzja i Macedonia oraz z przedstawicielami innych organizacji międzynarodowych obszaru euroatlantyckiego takimi, jak Rada Europy, OBWE, czy Unia Europejska.

Jeżeli chodzi o tematykę obrad to o Afganistanie już tu trochę mówiliśmy przy okazji naszego udziału we wspieraniu tamtejszych władz. Zresztą pan generał też mówił o planach związanych z aktywnością w ramach programu, czy misji szkoleniowej zwanej „Resolute suport”, czyli „Zdecydowane wsparcie”. Tutaj ciągle sprawa jest zawieszona. Nie wiadomo, na ile te wszystkie ustalenia będzie można formalizować, ponieważ w Afganistanie mamy taką sytuację, że jakiś czas temu odbyły się wybory prezydenckie i obaj kandydaci uznali się zwycięzcami, więc w zasadzie nie bardzo wiadomo, z kim podpisać umowę. Oczywiście, wszyscy mają nadzieję, że ten wewnętrzny konflikt jakoś się zakończy, w sposób umożliwiający współpracę z w miarę stabilnym centrum decyzyjnym. Oczywiście, wtedy te wszystkie umowy, o których wspominał pan generał, konieczne do funkcjonowania wojsk z innych krajów, będą podpisane. Jeżeli nie, to – oczywiście – trzeba będzie przyjąć jakieś inne rozwiązanie.

Dla nas jest to sprawa jakoś tam politycznie istotna, ponieważ nasz udział w Afganistanie i deklaracje dalszej współpracy w stabilizacji tego kraju, to jest pewna deklaracja polityczna, określająca nasze zobowiązania wobec sojuszników a szczególnie – wobec naszego głównego sojusznika, czyli Stanów Zjednoczonych. Natomiast, z punktu widzenia naszych bezpośrednich interesów a nie deklaracji solidarności, oczywiście, istotniejsze jest spotkanie komisji NATO – Ukraina. Będzie to pierwsze spotkanie w formacie szefów państw i rządów od szczytu w Bukareszcie, gdzie ważyła się sprawa ewentualnej przynależności Ukrainy do NATO. Dzisiaj na ten temat mowy nie będzie, ale celem tego spotkania będzie przekazanie silnego sygnału o wsparciu NATO dla Ukrainy.

Obecny na szczycie prezydent Poroszenko przedstawi informację na temat priorytetów reform i wysiłków strony ukraińskiej podejmowanych w kontekście rosyjskiej agresji. Bedzie też omówiony zakres wsparcia Sojuszu dla reformy sił zbrojnych Ukrainy. Oczekuje się, że będą przedstawione przez poszczególnych sojuszników różnego rodzaju propozycje pomocy dla Kijowa. Liczymy też, że na tym spotkaniu będzie też podjęta sprawa ewentualnej współpracy w dziedzinie zaopatrzenia, czy sprzedaży, czy przesłania uzbrojenia, czyli wsparcia Ukrainy, jeżeli chodzi o sprzęt bojowy, o sprzęt, który już

bezpośrednio służy walce. Bo, jeżeli chodzi o sprzęt wspierający, to nie ma tutaj jakichś specjalnych kontrowersji. Po sesji zostanie wydane wspólne oświadczenie.

Natomiast, jeżeli chodzi o kolację roboczą, to trzeba też powiedzieć otwarcie, że – co prawda – z naszego punktu widzenia sprawa konfliktu na Ukrainie, agresji Rosji, jest sprawą dość fundamentalną, ale – jeżeli patrzeć na to z perspektywy innych członków Sojuszu, tych z południowej Europy – to mamy dramatyczną sytuację na Bliskim Wschodzie. W zasadzie tylko dzięki nagłej interwencji lotniczej Amerykanów udało się powstrzymać rozbicie przez wojska tzw. kalifatu islamskiego autonomii, czy quasi państwa kurdyjskiego, co było bardzo, bardzo niebezpieczne. I mamy – oczywiście – do czynienia z dramatyczną sytuacją w Syrii. Rozpada się również, czy rozpadła się już praktycznie Libia. I jest wspominany przeze mnie wcześniej pas państw na południe od Sahary, w których właściwie przy stabilizacji w jednym miejscu za moment problem pojawia się obok, w sąsiednim kraju. Oczywiście, to wszystko wiąże się, szczególnie przy upadku państwa libijskiego, z ogromnym zagrożeniem napływu uchodźców i podważeniem całego ładu funkcjonującego wokół Europy, więc w czasie tej roboczej kolacji to na pewno będzie też dyskutowane.

Natomiast, jeżeli chodzi o sesję Rady Północnoatlantyckiej, to jest to zresztą w naszym interesie i do tego dążymy, ale jest to chyba bezsporne, to ze szczytu ma popłynąć jasny sygnał o utrzymaniu zaangażowania amerykańskiego w Europie. Jeszcze jakiś czas temu to nie było takie oczywiste. Pamiętają państwo dyskusję o przeniesieniu amerykańskiej aktywności do rejonu Azji i Pacyfiku, gdzie zresztą (nawiasem mówiąc) sytuacja jest też znacznie mniej stabilna niż wydawało się jeszcze dwa, czy trzy lata temu.

Ale, oczywiście, jest to temat na inną dyskusję.

No i także podnoszony w czasie naszej rozmowy problem zwiększenia wydatków na obronność. Jeszcze niedawno, poza Francją, Anglią, Grecją i Turcją, wszystkie pozostałe kraje wydawały minimalne środki na obronę. A od tego czasu sytuacja jeszcze się pogorszyła, bo Francja i Wielka Brytania przedstawiły bardzo radykalny program redukcji wydatków na obronność, w związku z czym tutaj ze szczytu powinien płynąć jasny sygnał zobowiązania się do solidarnego ponoszenia wydatków na obronność. Oczywiście, w przypadku takich krajów, jak np. Estonia, ma to znaczenie raczej symboliczne, ma to znaczenie pewnego gestu. Ale w przypadku dużych krajów są to już bardzo istotne środki, wpływające istotnie na równowagę sił.

Ja już nie będę omawiał poszczególnych dokumentów, bo to jest raczej taka sprawa proceduralna. Natomiast, chcę teraz jeszcze powiedzieć parę słów o tym, na czym nam zależy najbardziej. Stanowisko rządu zostało przyjęte formalnie 20 sierpnia 2014 r., czyli niedawno Rada Ministrów przyjęła stanowisko rządu w związku z udziałem pana prezydenta na szczycie NATO. Z naszego punktu widzenia istotne jest mocne podkreślenie większej obecności sił sojuszniczych w naszym regionie oraz lepsze przygotowanie do sytuacji kryzysowych, czyli – mówiąc inaczej – do bezpośrednich agresji skierowanych przeciwko członkom Sojuszu tak, żeby nawet kraje, które znajdują się w bardzo trudnym z geostrategicznego punktu widzenia położeniu, jak Litwa, Łotwa, czy Estonia, mogły się czuć bezpiecznie. W związku z tym istotne będzie przygotowanie wydzielonego komponentu sił zbrojnych, który będzie mógł interweniować w bardzo krótkim czasie. To jest istotne.

Zresztą mówił o tym sekretarz generalny Rasmussen, że istotne jest, żeby pierwsze oddziały mogły znaleźć się w zagrożonym miejscu w ciągu dwóch dni. W ciągu kilku godzin, to mówimy o komponencie lotniczym. Prawda? Natomiast, jeżeli chodzi o wzmocnienie już siłami lądowymi, to jest to kwestia dwóch dni. Oczywiście, są tam określone dalsze terminy.

W każdym razie nie może być takiej sytuacji, że wszyscy się przygotowują a konflikt się rozlewa. Tutaj można odnieść się chociażby do czasu przygotowania Amerykanów do interwencji w obronie Kuwejtu. To przecież trwało około pól roku zanim armia amerykańska była gotowa wesprzeć ten kraj. W tym czasie Kuwejt został całkowicie zajęty przez agresora. Był eksploatowany i niszczony a mieszkańcy – prześladowani.

Pan generał wspominał tu o tym, ale liczymy, że na szczycie będzie to także odnotowane, że chcielibyśmy podnieść poziom gotowości naszego Korpusu Północno-Wschod-

niego w Szczecinie. Chcemy, żeby on odgrywał tutaj bardziej istotną rolę a nawet zmienił swoją kategorię, z tej, która określa, że jest to korpus o niższej gotowości, do tej, która umieściłaby go wśród tych struktur NATO, które będą mogły szybko reagować. Oczywiście, żeby taka interwencja mogła być skuteczna, trzeba rozbudować infrastrukturę wojskowa związaną z możliwością przechowywania sprzętu, z możliwością szybkiego przerzucania żołnierzy. Dotyczy to w szczególności wojsk powietrzno-desantowych i lotnictwa. Żeby to mogło bezproblemowo wystąpić, to – oczywiście – na miejscu musi być odpowiednia infrastruktura techniczna. I to jest nasz kolejny postulat.

Zmiana stosunku do Rosji, czy oceny polityki rosyjskiej wiąże się zresztą z istotną przebudową całego systemu planów ewentualnościowych, czyli mówiąc inaczej planów reakcji na sytuacje kryzysowe, czy na agresję. Z tym – oczywiście – wiąże się większy zakres, czy większa intensywność szkoleń, ćwiczeń. To wszystko są rzeczy, na które Polska będzie szczególnie zwracała uwagę.

Tu jeszcze może powiem parę słów o problemie Gruzji i w ogóle polityki NATO wobec potencjalnych nowych członków. Polska opowiada się za polityką otwartych drzwi, aczkolwiek po silnym sygnale, że drzwi NATO są otwarte, trzeba sobie też jasno powiedzieć, że poszczególni kandydaci powinni spełniać wiele kryteriów. To znaczy, że nie powinno być jakiegoś patrzenia przez palce, jakiejś taryfy ulgowej. Należy sobie zadać pytanie, na ile taki kandydat, przykładowo – na ile Czarnogóra będzie w stanie wzmocnić cały system bezpieczeństwa, w którym funkcjonuje Sojusz. No i – oczywiście – tutaj stoimy przed problemem Gruzji, która – z jednej strony – jest krajem dobrze przygotowanym, jeżeli chodzi o reformy strukturalne czy organizacje sił zbrojnych (tutaj można powiedzieć, że jest nawet liderem wśród tych krajów aspirujących do NATO), ale – z drugiej strony – ma, jak wszyscy o tym wiemy, konflikt graniczny. Część jej terytorium jest zajęta przez wspieranych przez Rosję separatystów. Tak chyba można to określić. Krótko mówiąc jest krajem, którego przyjęcie do NATO wiązałoby się z przyjęciem na siebie konfliktu zbrojnego a raczej konfliktu w obronie terytorium tego kraju, więc rzeczywiście jest to jaki trudny problem. Natomiast, Polska na pewno będzie się opowiadała za kontynuacją intensywnej współpracy w dziedzinie modernizacji systemu obronnego Gruzji i wspieraniem tego kraju, zarówno politycznie, jak również, jeżeli chodzi o wsparcie techniczne, czy doradcze.

I to chyba najważniejsze rzeczy.

Stanowiska rządu nie będę tutaj państwu przedstawiał, bo ono w nieco innych słowach przedstawia to, o czym mówiłem. Tutaj podkreślone są szczególnie stosunki z Rosją, jako kluczowa kwestia dla naszej delegacji. Ale – oczywiście – wspomniane są wyzwania XXI wieku, czyli problem cyberataków, czy tego zagrożenia wokół Europy, zagrożenie środowiska bezpieczeństwa.

Myślę, że to tyle.

Być może pan generał chciałby jeszcze uzupełnić.

I jesteśmy gotowi na pytania.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Ale króciutko, pani generale, bo chciałem mieć trochę czasu na dyskusję.

Jeżeli nie, to w takim razie otwieram dyskusję.

Już zapisało się dwóch panów przewodniczących – pan przewodniczący Wziątek i Kamiński.

Sekundeczkę – pani posłanka Fotyga, z tym, że udzielę pani głosu troszkę później.

Pan poseł Jach, pan poseł Dorn, pan minister Macierewicz. Bardzo mi miło. I pan przewodniczący – oczywiście – Macierewicz.

Pani posłanka Butryn.

Za kolejność przepraszam, jeśli kogoś nie widzę.

To na razie jest tyle osób.

Oczywiście, listy nie zamykam.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Wziątek.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szczyt, który będzie się odbywał w Newport, odbywać się będzie w szczególnym czasie i w szczególnej sytuacji. Stąd też rzeczywiście będzie miał ogromne znaczenie. Główne pytanie dotyczy tego, panie ministrze, czy my odpowiednio przygotowaliśmy wsparcie dyplomatyczne dla tych celów, które mają być osiągnięte? Czy to są cele, które zostały przez nas określone? Czy jedziemy z tym, nie rozmawiając wcześniej w taki sposób, aby uzyskać wsparcie od innych członków NATO i aby te nasze oczekiwania miały szansę realizacji?

Jeśli mówimy o takim celu zasadniczym, odnoszącym się do zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie i zmiany polityki Stanów Zjednoczonych, która w ostatnim okresie marginalizowała Europę a uwypuklała problemy Azji i Pacyfiku, to macie państwo zapisane w tych materiałach, które otrzymaliśmy, że ma popłynąć sygnał o większym zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w Europie. Ma popłynąć, czy popłynie? Czy jest to ustalone, uwzględnione i wsparte polskimi działaniami dyplomatycznymi, czy jest to tylko nasze oczekiwanie? I jest to główna uwaga dotycząca sposobu przygotowania tych wszystkich aspektów, które odnoszą się do osiągania celów.

Ja mam wrażenie, że my najpierw machaliśmy szabelką a później prowadziliśmy rozmowy dyplomatyczne po to, żeby właśnie cele były osiągnięte. Mam nadzieję, że wyciągnięto z tego wnioski, które będą dawały nam większe szanse na osiągnięcie przynajmniej części tych celów, które zostały zapisane.

Pierwsza kwestia, która mnie interesuje, to jest to, co państwo nazywacie obroną kolektywną a co wprost wiąże się z art. 5 i z tą słynną zasadą muszkieterów: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Jest to kwestia rozumienia i interpretacji tego zapisu. Okazuje się, że nie zawsze i nie wszyscy członkowie NATO mają na myśli to samo, co my chcemy, żeby mieli. W związku z tym, czy państwo rozpracowaliście to w szczegółach w taki sposób, żeby wiedzieć, czego oczekiwać w zakresie interpretacji obrony kolektywnej i art. 5?

Jeśli mówimy o większej obecności sił sojuszników w naszym regionie to ja uważam, że bardzo dobrze został określony cel dotyczący ulokowania w Polsce elementów infrastruktury niezbędnej do zabezpieczenia jednostek, które w razie szczególnego zagrożenia miałyby do Polski przybyć. Ja rozumiem, że mówimy tutaj o nowych elementach infrastruktury, które były potrzebne do tego, żeby w sytuacji zagrożenia te jednostki mogły znaleźć odpowiednie warunki do przebywania. Ale mówicie państwo także w innym punkcie, który dotyczy infrastruktury wojskowej, o zleceniu przeglądu infrastruktury, która już w tej chwili jest. Pytanie dotyczy tego, czy jest to jasno zdefiniowane? Co z tego przeglądu wynika? Które elementy infrastruktury, w jakich obszarach, w jakich rodzajach sił powinniśmy zwiększać?

Kwestia dotycząca stałego wzmocnienia, takie sformułowanie zostało użyte w państwa materiale. Sekretarz generalny NATO mówi o siłach szybkiego reagowania i o siłach natychmiastowego reagowania, więc ja rozumiem, że to określenie „stałe siły wsparcia”, to jest to, co zostało przez Rasmussena określone jako siły natychmiastowego reagowania a więc gotowe do rozpoczęcia działań w trybie prawie natychmiastowym. Jeśli tak, to – oczywiście – musi się to wiązać z przeglądem planów ewentualnościowych.

Oczywiście, ja nie pytam o to, jakie to są plany ewentualnościowe. Ale moje pytanie dotyczy tego, czy państwo weryfikowali, zgodnie z nową sytuacją i z nowymi aspektami zagrożenia te plany? I czy wiemy, co chcemy osiągnąć w tym zakresie? Czy wiemy, kto, kiedy, w jakim czasie, jakimi siłami, z jakich środowisk będzie przychodził z pomocą w sytuacji szczególnego zagrożenia?

Ja rozumiem, że idea jest piękna, ale to musi być rozpracowane w szczegółach, żeby wiedzieć, co chcemy osiągnąć.

Ostatni aspekt odnosi się do kwestii dotyczącej szkoleń. Ja absolutnie zgadzam się, że profesjonalizacja polskiej armii to są te trzy elementy, które wiążą się zarówno z uzawodowieniem, jak i z dobrym wyszkoleniem i dobrym wyposażeniem. Jeszcze nie tak dawno mieliśmy posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, na którym mówiliście państwo, że zmniejszacie środki finansowe w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej, które miały być przeznaczone na organizację różnego rodzaju działalności szkoleniowej. W związku z tym pytanie: czy w tej chwili, w związku z nową filozofią związaną

z potrzebą szkolenia także tych sił, które można nazwać szeroko rozumianymi siłami rezerwy, jest na to gwarancja finansowa, aby przeprowadzić to w zakresie szkolenia wojsk i szkolenia szeroko rozumianych rezerw?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Panie ministrze, panie generale, kilka miesięcy temu minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski powiedział w Weimarze, że nasze oczekiwania dotyczą stałych baz NATO w Polsce i bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby to były dwie ciężkie brygady.

No, skoro takie słowa padły z ust polskiego ministra spraw zagranicznych i człowieka, który jest oficjalnie zgłoszony jak potencjalny następca baronessy Ashton, wysokiego komisarza do spraw polityki zagranicznej i obronnej Unii Europejskiej, tym samym należy traktować je poważnie. Czy w związku z tym, po pierwsze, została przeprowadzona ofensywa dyplomatyczna dotycząca stałej obecności, stałych baz NATO w Polsce? Jeżeli minister Siemoniak odbywał spotkania ze swoimi odpowiednikami z państw NATO, to czy poruszał ten temat? Jaka byłą przychylność? Czy w ogóle rozważali (to jest ważne pytanie), czy w ogóle Ministerstwo Obrony Narodowej rozważało to, że jeśli takie dwie ciężkie brygady stacjonowałyby w Polsce, jeśli byłyby takie bazy, to gdzie mogłyby być rozlokowane? Jak to zrobić terminowo i czy w ogóle to był realny plan? Czy rzeczywiście było to zupełnie nierealne od samego początku?

W tej chwili minister Siemoniak powiedział bardzo wyraźnie, że nie ma mowy o stałych bazach NATO w Polsce. W związku z tym, z takimi mocnymi słowami ministra spraw zagranicznych należy uznać, że to nawet nie jest niedosyt, to jest porażka, jeżeli na szczycie NATO taka sprawa się nie pojawi. Gdzie jest wiarygodność Polski, jeżeli nasz minister spraw zagranicznych mówi o stałych bazach a potem się okazuje, że ani Niemcy, ani Francja, ani nikt inny tych stałych baz w Polsce nie chce? Tym bardziej, że jest to kwestia naszego bezpieczeństwa narodowego – szczególnie udział żołnierzy amerykańskich na stałe w Polsce, w stałych bazach. To nawet nie jest kwestia militarna, ale bardziej psychologiczna dla rosyjskich dowódców i rosyjskich polityków, którzy będą mieli duże obawy przed zaatakowaniem państwa, w którym na stałe stacjonują żołnierze amerykańscy.

Druga kwestia dotyczy planów ewentualnościowych, ich zmiany, czy też bardzo istotnego przewartościowania w związku z tą dynamiczną sytuacją na Ukrainie. Plany ewentualnościowe dla Polski i krajów nadbałtyckich były jednak tworzone w zupełnie innych warunkach geopolitycznych i te kwestie bezpieczeństwa wyglądały zupełnie inaczej.

Moje pytanie brzmi: jak będzie to wyglądać czasowo? Kiedy nastąpi ich aktualizacja? Jeżeli takie decyzje zapadną, to kiedy możemy się spodziewać, że zostaną one uaktualnione stosownie do obecnej sytuacji politycznej? Będę również chciał (i poproszę o to), aby odbyło się spotkanie w trybie zamkniętym, jak zwykle w Ministerstwie Obrony Narodowej, w odpowiednio zabezpieczonym miejscu, właśnie na temat planów ewentualnościowych i ustaleń po szczycie NATO oraz tego, czy nasze oczekiwania zostały spełnione.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jach.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w ramach NATO jest wiele grup, które mają własne interesy i NATO musi jakoś godzić te sprawy. Państwa z basenu Morza Śródziemnego są zainteresowane czymś innym, Hiszpania czymś innym a Niemcy czymś innym. Natomiast my powinniśmy się przede wszystkim skupić na tym, co jest dla

nas najważniejsze, najistotniejsze z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski i naszego regionu. Dlatego mam tutaj kilka pytań dotyczących stanowiska i zamiarów polskiej delegacji na ten szczyt, dotyczących przede wszystkim właśnie naszego regionu. Chyba dla nas wszystkich na tej sali jest oczywiste, że Rosja jest sprawą oczywistą, że Rosja liczy się z kimś tylko wtedy, kiedy rozmawia się z nią z pozycji siły. Dlatego chciałbym zapytać, czy Polska będzie w jakiś sposób stawiać sprawę relacji z Ukrainą? Bo to wspólne oświadczenie, które jest tu wypunktowane w przewidywanych dokumentach, to jest kolejna zapowiedź wielkiego potępienia działań Rosji na Ukrainie, natomiast za tym nie idą żadne konkretne działania.

Wiemy, że Ukraina potrzebuje pomocy militarnej. Pan minister tutaj wspomniał, że być może NATO podejmie taką decyzję. Ale ja chciałbym zapytać, jakie Polska ma zamiary? Czy będzie to stawiane przez naszych przedstawicieli jasno i prosto, tak, żeby Putin wiedział, że NATO jest zdecydowane co do konkretnej pomocy?

Druga sprawa, wcześniej padły już dwa pytania, które miałem zadać, więc nie będę ich powtarzał. Chciałbym uszczegółowić kwestię dotyczącą decyzji o podniesienie gotowości Korpusu Północno-Wschodniego w Szczecinie. Czy to jest deklaracja Polski, Niemiec i Danii, czy to jest już definitywnie podjęta decyzja? Jeżeli decyzja jest już podjęta to chciałbym wiedzieć, kiedy się rozpocznie realizacja tego zadania, bo z informacji pana generała Gocuła to nie wynikało? Przynajmniej ja znam dość dobrze skład Korpusu Północno-Wschodniego, ale interesuje mnie ta kwestia.

Teraz chciałbym zapytać, co Polska będzie proponować w kwestii dotyczącej zmian relacji NATO – Rosja, które mają być podjęte? Czy w ogóle Polska ma wypracowane jakieś stanowisko w tej kwestii? Czy po prostu będziemy czekać? A może możliwości zmiany są już zakończone? Czy będziemy czekać na decyzje innych, a przede wszystkim Niemiec i Francji, które wcale nie są zainteresowane, Niemcy wcale nie są zainteresowane znaczącym pogorszeniem relacji z Rosją?

Chciałbym również zapytać, co my rozumiemy pod pojęciem, że naszym priorytetem jest przekazanie silnego sygnału wsparcia dla partnerów wschodnich, również dla Mołdawii i Gruzji? Czy Polska ma w swoim stanowisku przygotowane jakieś działania mające na celu jasne przedstawienie sytuacji, że Polska jest bardzo zainteresowana stałą obecnością Stanów Zjednoczonych w Polsce? I nie chodzi tutaj tylko o Redzikowo, ale również o jakieś inne stałe elementy obecności amerykańskiej w Polsce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedzi na te trzy pytania.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Oczywiście, jeżeli chodzi o aktywność dyplomatyczną Polski to ona trwa już od dłuższego czasu i jest intensywna. Państwo co jakiś czas mogą obserwować komunikaty dotyczące różnego rodzaju spotkań ministra obrony narodowej, czy ministra spraw zagranicznych.

Natomiast, niezależnie od tych spotkań, oczywiście, istnieje wiele rozmów na niższym szczeblu, w które zaangażowani są nasi dyplomaci, bądź pracownicy obu resortów. To wszystko zmierza do uzyskania konsensu, co do spraw dla nas najistotniejszych, ponieważ tak naprawdę głównym naszym celem w stosunku do tego szczytu i innych międzynarodowych porozumień i spotkań jest zwiększenie naszego bezpieczeństwa przez umocnienie funkcjonującego, czy istniejącego ładu międzynarodowego. Dzięki temu ładowi Polska może uznać, że jest krajem bezpiecznym.

W związku z tym bardzo istotne jest, aby wszelkiego rodzaju odpowiedzi były odpowiedziami wspólnymi, odpowiedziami na agresję danymi przez Sojusz Północnoatlantycki jako całość, ale również, żeby na zewnątrz nie było okazywane, iż kraje stanowiące o sile tego Sojuszu toczą publiczny spór. To jest bardzo istotne zarówno, jeżeli chodzi o wypracowywanie konkretnych decyzji, jak i o podejmowanie różnego rodzaju rozmów bezpośrednio z partnerami, bądź z krajami, które uważamy za podważające istniejący ład. Natomiast, te wszystkie pytania dotyczące szczegółowo planów ewentualnościowych, czy zakresu inwestycji w infrastrukturę, to pytania, na które odpowiedzi zostaną udzielone

później, ponieważ na samym szczycie będzie określona zmiana polityki. Przynajmniej zakładamy, że tak będzie, bo przyszłości – oczywiście – nie znamy. Ale w to wierzymy i tak są przygotowywane stanowiska i nasze i innych krajów, żeby był wyraźny sygnał dotyczący tych wszystkich spraw, o których mówiliśmy, czyli wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu, wzmocnienia, czy rozbudowy, przeglądu istniejącej i budowy nowej infrastruktury umożliwiającej realne wykonanie zobowiązań określonych również w art. 5.

Jeżeli chodzi o interpretację tego artykułu, to one są dość jednoznaczne na poziomie politycznym. Natomiast, oczywiście, pan poseł może zadać pytanie, jak to będzie w praktyce? Ale tego nie wiemy i obyśmy nigdy tego nie testowali. Natomiast tutaj nie ma jakichś specjalnych rozbieżności. Wypowiedzi polityków z poszczególnych krajów i przedstawicieli Sojuszu są dość jednoznaczne, czyli – agresja przeciwko któremukolwiek z członków Sojuszu oznacza konflikt z Sojuszem, jako całością. Ale, żeby te zobowiązania miały realny kształt, potrzebne są te wszystkie zmiany prowadzące do technicznego umożliwienia błyskawicznej, szybkiej interwencji, żeby ten czas nie liczył się w miesiącach, ale w dniach, czy nawet godzinach.

W jakimś sensie jest to też odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Kamińskiego o plany ewentualnościowe. Oczywiście, zresztą wspominałem to na początku wypowiedzi, sytuacja wokół nas zmieniła się gwałtownie. Jeszcze dwa lata temu, półtora roku temu, czy nawet rok temu Rosja uchodziła za partnera Sojuszu. Dzisiaj nikt za partnera Sojuszu jej nie uważa. Więc – oczywiście – oznacza to rewizję bardzo wielu dokumentów wewnętrznych i będzie to przez jakiś czas trwało.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Czy po tym, co się stało w Gruzji, też traktowano ją jak partnera?

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Nie chcę jakby wchodzić w istotę tamtego konfliktu. Ale powiedzmy, że był on mniej jednoznaczny, przynajmniej w momencie rozpoczęcia, niż obecny. I nie nastąpiła agresja porównywalna do okupacji Krymu i przyłączenia po raz pierwszy od czasów II wojny światowej siłą terytorium jednego kraju, części terytorium jednego kraju, przez drugi kraj, przez kraj sąsiedni, oczywiście – w Europie.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, pan minister odpowiada. Za chwilę skończymy posiedzenie Komisji, a jeszcze jest parę osób chętnych do zadania pytań. Proszę wszystkie osoby o maksymalną zwięzłość.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Przepraszam, pan minister mnie sprowokował.

Więcej się nie odezwę.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Nie miałem takiej intencji.

Natomiast, jeżeli chodzi o wypowiedzi ministra spraw zagranicznych, to trudno jest mi komentować słowa szefa innego resortu, więc może ewentualnie przedstawiciel MSZ chciałby się na ten temat wypowiedzieć.

Natomiast, odpowiadając na pytanie posła Jacha o relacje z Ukrainą, Mołdawią i Gruzją, to o Ukrainie i Gruzji ja właściwie mówiłem. Mówiłem o wadze, jaką przywiązujemy do posiedzenia komisji wspólnej NATO – Ukraina. O Gruzji też mówiliśmy kilkakrotnie. O Mołdawii mogę tylko powiedzieć, że istotne jest, żeby ten kraj, który jest w podobnej sytuacji, jak Ukraina i Gruzja, czyli na problem Naddniestrza, czuł się jakoś wsparty militarnie i politycznie, jak również ekonomicznie i technicznie przez wspólnotę międzynarodową.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan generał, jeżeli mógłby uzupełnić odpowiedź o Korpusie Północno-Wschodnim.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo.

Pan generał Gocuł.

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, bardzo krótko.

Świadomie nie mówiłem o Korpusie, o planach Korpusu licząc, że będzie druga część tego spotkania. Jeżeli pan poseł Jach pozwoli, to bardzo krótko powiem również o Korpusie.

Otóż, szanowni państwo, Korpus Północno-Wschodni jest jednym z korpusów sił niższej gotowości. I mieliśmy świadomość tego, jaka jest sytuacja, czy też – może powiem inaczej – może nastąpić w obliczu różnych zachodzących procesów i sygnałów. My podjęliśmy działania jeszcze w roku ubiegłym w listopadzie goszcząc tutaj naszych sojuszników. Gościłem również generała Breedlove'a, dowódcę sił NATO w Europie, któremu sygnalizowaliśmy konieczność podniesienia gotowości Korpusu Północno-Wschodniego do poziomu wysokiej gotowości.

Wynika to z prostego powodu. Otóż w *long term rotation plan*, a więc w tym planie, w którym dowództwa korpusów są przyporządkowane komponentowi lądowemu dowodzenia, naszego korpusu nigdy nie było i być nie mogło. Poza tym mieliśmy świadomość tego, że korpus jest nam potrzebny, aby prowadzić operacje z art. 5 a nie z art. 4. A trudno oczekiwać, że korpus, który był dla nas takim przedsionkiem w ramach Partnerstwa dla Pokoju, który realizował zadania w tym obszarze i w obszarze poza art. 5, *peace keeping* i inne elementy, będzie spełniał nasze oczekiwania. Chcieliśmy mieć korpus o wysokiej gotowości, wpisując się tym samym w koncepcje, które powstały również w roku ubiegłym, np. w taką koncepcję, jak *framework nations concept*, a więc koncepcję państw ramowych, czy *connected forces iniciative*, czyli koncepcja sił połączonych do szkolenia. Sytuacja, która nastąpiła w tej chwili, powoduje przyspieszenie naszych działań, bo trudno było oczekiwać od partnera w sytuacji, kiedy nie ma zagrożenia, żeby nasz partner niemiecki, czy duński lekką ręką wydawał pieniądze, gdy ma swój korpus w Eurokorpusie, czy w Poczdamie.

Dzisiaj sytuacja jest inna, dzisiaj to przyzwolenie już jest.

Ja opowiem tylko krótką historię. Na ostatnim spotkaniu ministerialnym ministrów obrony Polski, Niemiec i Danii padła deklaracja, czy ministrowie podjęli decyzję co do tego, aby rozpocząć prace analityczno-koncepcyjne w zakresie przygotowania danych, analiz i żeby opracować takie *feasibility study*, odnośnie do osiągnięcia przez korpus szczeciński statusu korpusu sił wysokiej gotowości. W tej chwili korpus ten znalazł się w jednym z obszarów zainteresowania dokumentu, tzw. readiness action plan, który będzie z naszego, wojskowego punktu widzenia kluczowym punktem i będzie rozpatrywany. I jest taka inicjatywa, aby korpus odgrywał istotną rolę również w ramach tych inicjatyw, ale również i w ramach koordynacji działań komponentu lądowego w nowych uwarunkowaniach sił odpowiedzi NATO.

Co to znaczy, „nowe uwarunkowania sił odpowiedzi NATO"? No to, co mówił sekretarz generalny NATO, używając pojęcia „very high readiness joint forces", a więc siły bardzo szybkiego reagowania, siły zadaniowe, w których korpus odgrywałby kluczową rolę, jako element systemu dowodzenia. Korpus będzie również odgrywał kluczową rolę, jeżeli chodzi o szkolenie sił połączonych, intensyfikację ćwiczeń międzynarodowych w regionie, w tym koordynację z państwami bałtyckimi, które takiego korpusu nie posiadają. Stąd też i decyzja Szwedów, którzy nie posiadają takiego korpusu a chcieliby mieć doświadczenia i współpracować. Stąd też i zaangażowanie państw grupy weimarskiej i grupy wyszehradzkiej.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o nasze intencje, to jesteśmy na etapie rozmów z wojskowego punktu widzenia z naszymi partnerami. Czekamy na decyzję na szczycie ministrów obrony. Natomiast jestem przekonany, że plany, które zostały wykonane i ustalone w komitecie (bo jest to struktura międzynarodowa) dają podstawę do wiary, że podniesienie gotowości korpusu i osiągnięcie pełnej gotowości bojowej tej jednostki

w nowych uwarunkowaniach to nie jest kwestia kilku lat, ale raczej kilkudziesięciu miesięcy. Oczywiście, liczymy na zwiększenie wkładu. I mamy takie wstępne deklaracje państw, że zwiększą swój wkład w momencie, kiedy korpus zacznie odgrywać istotną rolę w regionie a taki jest nasz cel działania.

Jeżeli chodzi o plany operacyjne to dodam tylko jedno słowo – z naszego punktu widzenia nieodpowiedzialnością byłoby, aby oczekiwać, że szczyt w Newport zrobi coś w zakresie aktualizacji planów ewentualnościowych. Tylko uspokoję, że ten proces idzie niezależnie. Jestem z niego osobiście rozliczany. Utrzymujemy rękę na pulsie. Zmiany, które nastąpiły w NATO, zmiana struktury dowodzenia NATO, zmiana środowiska bezpieczeństwa, jak również zmiana systemu dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi zostały uwzględnione. Akurat tutaj jesteśmy w aktualnym okresie przy aktualnych planach.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję, panie generale.

Proszę państwa, następujące osoby wymieniam i zamykam listę. Posłowie: Dorn, Macierewicz, Butryn, Fotyga. Mamy dziesięć minut na zadanie pytań i udzielenie odpowiedzi, więc sami państwo widzą, w jakiej jesteśmy sytuacji.

Proszę bardzo, pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Dziękuję.

Będę zadawał pytania, ale najpierw pewien kontekst.

Otóż, panie ministrze, ja się obawiam, że pan nieco nieprecyzyjnie ocenia sytuację twierdząc, że Rosja już nie jest uważana za partnera przez naszych istotnych sojuszników z NATO. Owszem, jeszcze wiosną, kiedy padały takie stwierdzenia z ust pana sekretarza Rasmussena, że traktowaliśmy Rosję jak partnera a ona zachowuje się, jak przeciwnik, można było tak sądzić. Ale proszę zauważyć (i tutaj dość oczywiste jest, że był to wynik bardzo intensywnej akcji niemieckiej), że nastąpiła zmiana retoryki, która odzwierciedla pewną zmianę polityczną. W maju kanclerz Merkel określiła Rosję jako partnera w średniej i długiej perspektywie. Nie mówiła, czym jest Rosja w krótkiej perspektywie. A sekretarz Rasmussen tak chyłkiem wycofał się ze swoich stwierdzeń, bo zaczął ubolewać nad tym, że Rosja postrzega NATO, jako przeciwnika, co skądinąd nie jest żadnym *novum*, bo zawsze tak było. A ostatnio zostało to jasno określone w dokumencie rangi najwyższej, czyli w doktrynie militarnej Federacji Rosyjskiej z 2010 r.

A teraz pytania.

Po pierwsze, czy Polska będzie poruszać na szczycie nawet, jeśli nie miałaby uzyskać wymiernych rezultatów, kwestię statusu aktu założycielskiego z 1997 r.? Zwłaszcza, że znowu przez Niemcy została postawiona taka interpretacja, że wprawdzie Rosja nie przestrzega tych relatywnych zobowiązań co do stacjonowania baz i rozbudowy infrastruktury, które były związane z tym, czy Rosja przestrzega postanowień aktu założycielskiego, ale one nadal obowiązują. Otóż jest to interpretacja dla naszego bezpieczeństwa bardzo niekorzystna.

I pytanie: czy ta sprawa zostanie poruszona? Czy wokół tej kwestii budowany jest pewien sojusz nawet, jeżeli z racji konsensualnego charakteru ustaleń nie miałoby zapaść w komunikacie stwierdzenie, że te zobowiązania ze strony NATO są nieaktualne?

Kwestia druga. Czy zostanie poruszona potrzeba zaczęcia tworzenia nowej koncepcji strategicznej NATO? Bo przypominam, że w pkt 7, 16, 33 i 34 Rosja jest tam określona jako podstawowy partner w dziedzinie bezpieczeństwa.

Kwestia trzecia. Co z niemiecką koncepcją państw ramowych, przyjętą w czerwcu tego roku? Czy i w jakim zakresie państwem ramowym będzie Polska w ramach tej koncepcji? W jakim zakresie państwem ramowym będą Niemcy? Bo to przecież niemiecka koncepcja. Jest to kraj, który ma wydatki na obronę rzędu 1,3% produktu krajowego brutto, którego kanclerz odrzuciła jakąkolwiek dyskusję na temat zwiększenia tych wydatków.

I pytanie ostatnie. Z jednego z ostatnich posiedzeń Komisji wiemy, że na 8,5 tys. etatów w NATO, do Polski, w sensie terytorialnym, przywiązanych jest bodajże około 800.

Nie, 400.

Pytanie: jak w świetle ewentualnych kierunkowych decyzji, ale potem realizowanych, zwiększy się liczba tych etatów?

Przepraszam, to jest 400 etatów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Chciałem się przyłączyć do pierwszej części wypowiedzi pana posła Dorna i sformułować to wprost.

Czy, zważywszy na to, że pan prezydent Obama publicznie przed przyjazdem do Warszawy stwierdził, że w NATO nie będzie członków gorszych i lepszych, zostanie jasno postawiona przez delegację polską sprawa tych zapisów i tych regulacji, które taką „gorszość" na wschód od Odry uznają. To sprawa z punktu widzenia formalnoprawnego niesłychanie istotna.

Druga kwestia, związana z dzisiejszą wypowiedzią pana premiera Donalda Tuska a mianowicie – Ukraina zwróciła się do Polski o możliwość kupna w Polsce broni, dowiedzieliśmy się dzisiaj od pana premiera, że to zależy od decyzji szczytu NATO. Czy w związku z tym, ponieważ pan minister nie wymienił tej kwestii, ta kwestia jest ujęta w formalnym stanowisku delegacji polskiej? Czy też mamy do czynienia jedynie z próbą wprowadzania w błąd Sejmu i opinii publicznej? A może wpływ na to miały wypowiedzi najnowszych sojuszników formacji rządzącej, którzy orzekli, że w żadnym wypadku nie wyrażają na to zgody.

I wreszcie trzecia kwestia. Czy w związku z nową sytuacją, zważywszy na to, że dotychczasowe plany zbrojeniowe Polski, wydatki zbrojeniowe Polski bazowały na ocenie sytuacji z 2012 r., w wyniku szczytu NATO zamierzamy zmienić nasze plany zbrojeniowe i sposób wydatkowania 130 mld zł?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Butryn i ostatni głos, pani poseł Fotyga. Ja przepraszam bardzo, proszę państwa, sekundeczkę jeszcze, przepraszam.

Proszę bardzo.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałabym tylko na początku wygłosić takie zdanie, że ten, kto na początku żąda bardzo dużo, dostaje więcej. Więc mam nadzieję, że my żądając bardzo dużo, otrzymamy sporo, ale na pewno nie wszystko. I chyba wszyscy, jak tutaj siedzimy, mamy tego jasną świadomość.

Panie generale i panie ministrze, chciałabym zapytać o jedną rzecz. W jaki sposób będziemy przy tym żądaniu stałych baz (chociaż może nie żądaniu tylko oczekiwaniu) argumentować na szczycie w Newport?

I jeszcze jedno, na co chciałabym zwrócić uwagę: bazy i zwiększona obecność wojsk amerykańskich, tak. Ale naprawdę poziom bezpieczeństwa podnoszą wspólne ćwiczenia i wzmocniony dialog partnerski również z tymi, którzy są poza NATO, czyli np. ze Szwecją i Finlandią. Te państwa wyrażają gotowość do tego, żeby ćwiczyć. Podobnie Mołdawia, która zwróciła się do Rumunii o to, aby Rumunia pomogła jak gdyby wydostać się spod wpływów Rosji.

To jest bardzo ważne, żeby pozyskiwać właśnie takich sojuszników. I myślę, że Polska ma tu ogromną rolę do odegrania. Ale my potrzebujemy, również na te ćwiczenia, pieniędzy. W czasie spotkań Zgromadzenia Parlamentarnego NATO cały czas była mowa o tym, że ćwiczenia narodowe, czyli przede wszystkim za nasze środki budżetowe i zapraszamy różne państwa do tych ćwiczeń narodowych. Czy zmieniła się ta koncep-

cja? Czy będziemy po prostu próbowali wpłynąć na zmianę sposobu organizowania tego typu ćwiczeń, przynajmniej na terytorium naszego państwa?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Fotyga.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Fotyga:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panowie ministrowie, moje refleksje ogniskują się w zasadzie wokół sprawy dokumentu końcowego szczytu w Newport i koncepcji państw ramowych.

Tu przyłączę się do posła Dorna i do pana ministra Macierewicza w tej kwestii. Natomiast mam pytanie takie: na jakim etapie jest prawdę powiedziawszy w tej chwili redakcja dokumentu końcowego?

Pan generał w czasie swojej wypowiedzi mówił o tym jak o sprawie postanowionej, że Polska będzie państwem ramowym. Tak, koncepcja państw ramowych była koncepcją niemiecką. Była i jest koncepcją niemiecką.

Moje pytanie brzmi, bo kilkakrotnie tu padało to podczas tych wypowiedzi: do jakiego stopnia sojusznicy przyjęli tę koncepcję? Czy ona uległa modyfikacji? Co tak naprawdę jest w projekcie dokumentu końcowego? Jakim etapem naszego uczestnictwa w redagowaniu dokumentu końcowego jest przyjęte 20 sierpnia stanowisko rządu? Czy w zasadzie jest to już akceptacja jakiejś formy dokumentu końcowego, po wcześniejszych, wstępnych, wyjściowych założeniach negocjacyjnych?

Ja, prawdę powiedziawszy, teraz liczyłabym na jakąś refleksję panów. Jak państwo, jak panowie, sobie wyobrażacie państwo ramowe bez stałych baz NATO? Rozumiem, że jednym z zadań takiego państwa ramowego jest też pewna obrona, poważniejsze zaangażowanie we współdziałanie z sojusznikami mniejszymi. Trudno powiedzieć, że ze słabszymi, bo jest to trochę inna sytuacja. Jak mam tak naprawdę rozumieć koncepcję państw ramowych?

I może tylko jedno krótkie pytanie dotyczące wysokiej gotowości, jeśli chodzi o dowództwo w Szczecinie. Czy ja dobrze zrozumiałam, że tam dowodzić będzie generał, to znaczy przedstawiciel Niemiec? Czy tak? A my będziemy dowodzili w Stavanger? Tak? Czy dobrze to zrozumiałam?

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Nie.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Fotyga:

Czy to jest już postanowione?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź, tylko proszę pamiętać, że armię powinna cechować lapidarność.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Ja bardzo krótko.

Jeżeli chodzi o stosunki z Rosją to polskie stanowisko, stanowisko naszej delegacji, zostało określone w stanowisku rządu. Ja pozwolę sobie przeczytać tutaj dwa zdania: „Rosja stała się źródłem potencjalnego zagrożenia dla bezpieczeństwa, suwerenności i integralności terytorialnej państw członkowskich oraz partnerów. Zawieszenie współpracy z Rosją do czasu zmiany tej sytuacji jest konsekwencją rosyjskich działań wobec Ukrainy. Sojusz powinien zniechęcić Rosję do kontynuacji działań ekspansjonistycznych i agresywnych. Dopiero zmiana postawy Rosji na arenie międzynarodowej mogłaby być podstawą do ponownej weryfikacji stosunków Sojuszu z Rosją.”.

To jest fragment stanowiska rządu przyjętego 20 sierpnia.

I także jeżeli chodzi o stosunek do Ukrainy, Gruzji i Mołdawii, to odpowiednie zdanie brzmi: „Szczególną uwagę powinniśmy poświęcić partnerom zagrożonym rosyjskim

ekspansjonizmem, zwłaszcza Ukrainie, Gruzji i Mołdawii, w celu wzmacniania ich możliwości przeciwstawiania się naciskom Moskwy.”

Czyli polska delegacja będzie wspierała wszelkie decyzje wzmacniające możliwość przeciwstawienia się naciskom Moskwy przez te trzy kraje.

Natomiast, jeżeli chodzi o dokumenty i stan ich przygotowań to, co do wspólnego oświadczenia po spotkaniu NATO – Ukraina uzgodniony już projekt zakłada potępienie działań Rosji za aneksję Krymu i destabilizację wschodniej Ukrainy, poparcie dla działań strony ukraińskiej, potwierdzenie woli stałego poszerzenia wsparcia Sojuszu dla Ukrainy, w tym utworzenie funduszy powierniczych. Przewidujemy, że ten sygnał polityczny (podkreślam, że to będą decyzje polityczne o dużym stopniu ogólności) będzie bardzo silny.

I jeszcze na koniec oddaję głos panu generałowi.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Pan generał Gocuł.

Szef SG WP gen. Mieczysław Gocuł:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może zacznę od tyłu, bardzo krótko.

Mówiłem, że zmiana na stanowisku dyrektora centrum JFTC (Joint Force Training Centre) w Bydgoszczy i dyrektora centrum JWC (Joint Warefare Centre) w Stavanger odbędzie pomiędzy Niemcem i Polakiem. W tej chwili Polak jest w Bydgoszczy a Niemiec jest w Stavanger. Natomiast, jeżeli chodzi o dowodzenie Korpusem, to w tej chwili są trzy państwa ramowe – Polska, Dania i Niemcy. Istotnie, zmieniamy stanowisko dowódcy Korpusu z Niemcem, co nie oznacza, że Duńczycy, jako państwo ramowe, nie będą oczekiwać w przyszłości (oczywiście, zwiększając proporcjonalnie swój wkład), że będą pełnić funkcję dowódcy. W tej chwili funkcję dowódcy Korpusu pełni generał Samol, polski generał. Będzie przekazywał funkcję generałowi niemieckiemu. Zależy to od składu.

Nie wykluczamy, że również Duńczycy będą chcieli osiągnąć poziom, który będzie ich uprawniał do tego, aby dowodzić korpusem. Oczywiście, jesteśmy otwarci tak, jak to zostało zapisane w statucie Korpusu.

Jeżeli chodzi o państwa ramowe to nie jest tak, że koncepcja państw ramowych została przyjęta.

Jeżeli popełniłem błąd, to bardzo przepraszam.

Stwierdziłem, że podniesienie gotowości Korpusu Północno-Wschodniego świetnie wpisuje się w koncepcję państw ramowych i w koncepcję sił połączonych. Dlaczego w koncepcję państw ramowych? Oczekujemy, że Korpus, jako dowództwo sił wysokiej gotowości, jak było do tej pory, będzie korzystał z jednostek afiliowanych – 12. Dywizja Zmechanizowana była afiliowana i przeznaczona do szkolenia dla Korpusu. To samo było z 41. Brygadą z Egezir, czy z innymi brygadami, które były dedykowane. To samo było z 1. Brygadą Zelandzką, czy Jutlandzką, duńską. Liczymy i zakładamy, że koncepcja państwa ramowego, to nie tylko funkcjonowanie dowództwa, ale również jednostek afiliowanych, które będą przygotowywane i szkolone do działań z art. 5. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa – koncepcja państw ramowych zakłada również, że nowa strategia w obszarze sił odpowiedzi NATO a więc nie tylko podniesienie gotowości sił odpowiedzi NATO z 60 dni, jak mamy obecnie, do krótszego terminu, ale wydzielenie z tej puli sił, jak powiedział sekretarz generalny, tych elementów bardzo wysokiej gotowości i sił zadaniowych. To również będzie rolą dowództwa Korpusu w Szczecinie. My się absolutnie wpisujemy w koncepcję państw ramowych, aczkolwiek to, czy ta koncepcja będzie zatwierdzona, będzie również elementem dyskusji i zatwierdzenia, czy decyzji politycznych na szczycie.

Chciałem się odnieść (bo boli mnie to jako żołnierza) do kosztów i wydatków, jakie idą na szkolenie w siłach zbrojnych. Różnie możemy to liczyć. Czymś innym jest koszt szkolenia a czymś innym wydatek w naszym rozumieniu. Natomiast, jeżeli chodzi o obniżenie wydatków na szkolenie to nie jest to przypadek. To będzie trwało i będziemy sukcesywnie obniżać te wydatki. Otóż całą ideą funkcjonowania armii zawodowej nie jest to,

aby armia zawodowa wystrzeliwała amunicję, lapidarnie mówiąc, workami. My mocno inwestujemy (i to są dziesiątki milionów złotych rocznie) w nowoczesne symulatory i trenażery. I nie zamierzamy żołnierza zawodowego codziennie wysyłać na strzelnicę, żeby strzelał z amunicji.

Szanowni państwo, no – niestety – tak jest, że technika wojskowa kosztuje, ale najwięcej kosztują środki bojowe. Dla porównania powiem, że jeżeli żołnierz nie ma dzisiaj symulatora do strzelania z „GROM"-u to przy jednym strzale, przy jednej rakiecie, trzeba wystrzelić ok. 400 tys. zł. W związku z tym nie oznacza to zmniejszenia intensywności szkolenia, w żadnym wypadku. Oznacza to, że pierwsze efekty symulatorów, które w tej chwili mamy, fakt, że trzy lata szkolimy żołnierzy zawodowych, że nie strzelają codziennie jak żołnierz szeregowy, w istotny sposób obniża koszty szkolenia. Natomiast wydatki szkoleniowe to również zapasy, które zużywamy ze sprzętu nieperspektywicznego. Trudno jest nie pozwolić sobie na strzelanie, żeby nie szkolić wojska, jeśli wiemy, że za pięć lat te środki będziemy utylizować. W związku z tym intensywność szkolenia w tym obszarze jest większa. Ale to też liczymy do kosztów, bo kiedyś to było kupione. Te ceny są. I to funkcjonuje.

I odniosę się jeszcze do jednego stwierdzenia: zmiana planów modernizacji technicznej.

Szanowni państwo, zapewniam państwa, że po pierwszych symptomach kryzysu na Ukrainie pierwsze wnioski, które były realizowane i, że tak powiem – były poddane przeglądowi, to były plany wszelakiego rodzaju. Jednym z tych planów był plan modernizacji technicznej. Był także przegląd (nie aktualizacja, ale przegląd) planu mobilizacji gospodarki i wielu innych dokumentów. Oczywiście, w ramach tych działań składane były propozycje, które akceptował minister obrony narodowej, dotyczące przyspieszenia pewnych programów modernizacyjnych, głównie w obszarze obronnego, strategicznego odstraszania. A więc te elementy, które mają szansę powodzenia i które mogą być szybciej zrealizowane, to są bezpilotowe środki, w tym uderzeniowe, to jest nowa jednostka NDR, druga jednostka – budowa nadbrzeżnej jednostki rakietowej – to są programy w obszarze „Homara" o donośności do 300 km i to jest pozyskiwanie pocisków o podobnym promieniu rażenia.

A więc ten przegląd nastąpił. I zapewniam, że środki finansowe, które były i priorytety, które były przyjęte, są właściwe z naszego punktu widzenia. Natomiast pewnej rekonstrukcji wymagało (a może inaczej – przyspieszenia), wymagają pewne programy, co zostało uczynione.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, trzy krótkie komunikaty.

Jutro o godz. 10.00 w gmachu głównym Sejmu na parterze przy szatni odbędzie się wystawa fotograficzna poświęcona weteranom.

Mam zaszczyt otwierać tę wystawę.

Wszystkich serdecznie zapraszam.

Posłów, którzy zgłosili swój udział w wizytacji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach w poniedziałek 1 września informuję, że odjazd jest w poniedziałek sprzed Nowego Domu Poselskiego o godzinie 8.00 rano. Oczywiście, jeszcze zapraszam.

Jeśli ktoś się nie zapisał to proszę bardzo się zgłaszać.

I 23 września, we wtorek, zaplanowano wizytację naszej Komisji w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie. Wylot samolotem rejsowym do Krakowa o 7.40, powrót tego samego dnia o godzinie 18.45.

Zamykam posiedzenie Komisji.